DZIŚ PO STRONIE SENIORA

NA JAKIE ZNIŻKI MOGĄ LICZYĆ SENIORZY?

OPRÓCZ ULG USTAWOWYCH, RABATY WPROWADZAJĄ SAMORZĄDY

Nr ISSN 2353-6195
Nr indeksu 350-079

www.dziennikzachodni.pl

Nr 216 (24 668) | Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Czwartek, 17.09.2026

81 *lat*

DZIENNIK ZACHODNI

Relaks
Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Gliwice

Wczoraj wystartował Metropolitan Design Week

Festiwal stwarza możliwość spotkania środowisk, które na co dzień wpływają na kształt współczesnych miast
– Str. 2

Sosnowiec

Wakacyjna setka maluchów. Dzięki „domówce na porodówce”

Porodówka w Sosnowieckim Szpitalu Miejskim przeszła metamorfozę. W sierpniu przyszło tam na świat 48 dzieci, a w lipcu - 52
– Str. 4

Ruszyła przebudowa DK91 Koziegłowy - Markowice. Oznacza to zmiany w organizacji ruchu
– Str. 5

Skarbówka wystawiła na aukcję kultowego złotego Rolexa. Nowy kosztuje tyle co auto
– Str. 4



FOT. URZĄD SKARBOWY W BYTOMIU

Drogi

Przełom dla kierowców. Autostrada A4 Katowice - Kraków będzie bezpłatna

Katarzyna Stacherczak

To historyczna zmiana dla kierowców - zwłaszcza na Śląsku i w Małopolsce. Od 16 marca 2027 roku Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad (GDDKiA) przejmuje pełną kontrolę nad 61-kilometrowym odcinkiem autostrady A4. Dla samochodów osobowych i motocykli oznacza to jedno: szlabany pójdą w górę, a opłaty zostaną całkowicie zniesione.

Uwolnienie autostrady od opłat to bezpośredni efekt wygaśnięcia 30-letniej, podpisanej jeszcze w 1997 roku, umowy koncesyjnej ze spółką Stalexport. Kontrakt oficjalnie dobiegnie końca 15 marca 2027 roku i państwo nie zamierza go przedłużać.

Przez ostatnie trzydzieści lat trasa łącząca Katowice z Krakowem była jednym z najdroższych i najbardziej kontrowersyjnych odcinków drogowych w Polsce. Prywatny zarządca regularnie dyktował kolejne podwyżki stawek, na co państwo - z powodu zapisów w starej umowie - miało znikomy wpływ.

Przedstawiciele GDDKiA nie kryją, że od lat krytykowali te decyzje. Sprzeciwiali się kolejnym podwyżkom, argumentując, że uderzają one bezpośrednio w kierowców i transport towarowy. Efekt był taki, że wysokie ceny spychały ruch na alternatywne drogi lokalne. To z kolei wpływało na bezpieczeństwo w okolicznych gminach.

Od marca 2027 roku problem ten zniknie. Pojazdy lekkie (do 3,5 tony) oraz motocykle autostradą A4 na odcinku Katowice-Kraków pojadą darmowo. Będzie to zarazem symboliczny moment - zlikwidowany zostanie ostatni odcinek autostradowy w zarządzie państwa, na którym kierowcy osobówek musieli jeszcze płacić.

Zniesienie opłat ma jednak drugą stronę medalu. Gdy znikną szlabany, na trasę wjedzie masa nowych samochodów. Obecnie średnie natężenie na tej trasie przekracza 50 tysięcy samochodów na dobę. Po otwarciu bramek ta liczba z pewnością jeszcze wzrośnie.

Aby uniknąć paraliżu, drogowcy już szykują się do modernizacji. Inwestycja została wpisana do Rządowego Programu Budowy Dróg Krajowych do 2030 roku (z perspektywą do 2033 r.). Autostrada zostanie poszerzona o trzeci pas ruchu w każdą stronę, wykorzystując do tego szeroki pas rozdziału.



FOT. ZDJĘCIA ORGANIZATORA

Beskidy

Wieża widokowa w Wiśle z prestiżową nagrodą. Pokonała setki konkurentów

oprac. Dawid Wygas

Wieża widokowa Skolnity w Wiśle została nagrodzona prestiżowym tytułem „Budowy XXI wieku”. Beskidzka inwestycja triumfowała w kategorii obiektów edukacyjno-turystycznych podczas jubileuszowej edycji ogólnopolskiego konkursu. Statuetkę wręczono 10 września na Zamku Królewskim w Warszawie. Konkurs „Modernizacja Roku & Budowa XXI wieku” organizowany jest od 1996 roku. To jedno z najważniejszych wydarzeń promujących wartościowe realizacje architektoniczne w Polsce.
– Str. 5

O tym się mówi

Śląski poseł Wojciech Król bez immunitetu

oprac. Piotr Sobierajski

16 września to ważna data w historii związanej ze śląskim posłem Wojciechem Królem. W tym dniu sejmowa komisja regulaminowa opowiedziała się za uchyleniem mu immunitetu oraz wyrażeniem przez Sejm zgody na zatrzymanie i tymczasowe aresztowanie.

Zawnioskowała o to Prokuratura Europejska.To drugi wniosek Prokuratury Europejskiej w sprawie Wojciecha Króla. Za pierwszym razem – w lipcu – komisja opowiedziała się za uchyleniem immunitetu posłowi, a przeciwko jego zatrzymaniu i aresztowaniu. Sejm uchylił mu immunitet.
– Str. 3

eprasa.pl 2acbcb8314

POLECAMY

JUTRO: George Friedman o Rosji SOBOTA: Jesienna dynia potrafi zaskoczyć

17.09.2026
Czwartek

Imieniny obchodzą: Franciszek, Justyna, Hildegarda
Telefon alarmowy: 112

DZIENNIK ZACHODNI

Redaktor naczelny
Marcin Zasada
Z-ca redaktora naczelnego
Bartłomiej Romanek
Wydawcy Agata Markowicz, Marlena Polok-Kin, Katarzyna Wiśniewska-Lewicka

www.dziennikzachodni.pl

Polska Press
Makroregion Śląsk, Łódź
Redakcja ul. Baczyńskiego 25a,
41-203 Sosnowiec
tel. 32 634 21 00
redakcja@dz.com.pl
Prezes Makroregionu
Aneta Sarga-Burtan
Dyrektor reklamy
Anna Gałuszka
Biuro reklamy oddziału
tel. 502499257
Druk
Polska Press Oddział Poligrafia,
41-203 Sosnowiec Milowice,
ul. Baczyńskiego 25a

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
p.o. Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Elżbieta Żuraw
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.dziennikzachodni.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

MUZYKA

Ubran Jazz Night. Szykujcie się na listopad. Będzie świetny koncert

oprac. Magdalena Nowacka-Goik

Urban Jazz Night zagości w NOSPR w Katowicach, przekształcając miasto w przestrzeń spotkania jazzu, alternatywy oraz miejskiej energii. A to wszystko 11 listopada o godzinie 18 - bilety już są w sprzedaży.


FOT. LUCYNA NENOW

Urban Jazz Night zagości w NOSPR

11 listopada - Narodowe Święto Niepodległości - warto spędzić na dobrym koncercie. Chociaż to dopiero za dwa miesiące, już teraz warto kupić bilet i wpisać Urban Jazz Night do kalendarza. Jak zapowiadają organizatorzy, to wydarzenie, które przekształci miasto w przestrzeń spotkania jazzu, alternatywy oraz miejskiej energii. Wydarzenie, które wykracza poza tradycyjne ramy koncertu i staje się artystycznym dialogiem pomiędzy muzyką a nocnym rytmem miasta.

Na jednej scenie pojawią się artyści reprezentujący różne brzmienia i pokolenia: EABS, Fisz, AbradAb, Leszek Możdżer, Miuosh, Ninja Episkopat. Ten skład zapowiada wieczór pełen zaskoczeń, nieoczywistych aranżacji oraz muzycznych eksperymentów, które rzadko mają szansę zaistnieć w tak spójnym formacie.

Urban Jazz Night tworzy atmosferę otwartą zarówno dla fanów jazzu, jak i słuchaczy przyzwyczajonych do alternatywnych brzmień. To propozycja dla tych, którzy szukają w muzyce świeżości, spontaniczności i twórczego ryzyka. Miasto po zmroku staje się tu tłem, inspiracją i partnerem muzyków, a jazz przybiera formę, która swobodnie przekracza gatunkowe granice.

Nad całością projektu czuwa Urbanowy Kot – nieokreślony rasowo, miejski, różnorodny i chodzący własnymi drogami. Nasz kot symbolizuje wolność artystyczną i nieprzewidywalność, które są fundamentem całego przedsięwzięcia.

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Dziennik Zachodni”

tel. 32 555 02 05
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.dziennikzachodni.pl

POGODA

dziś
16°C/14°C

jutro
22°C/8°C

GLIWICE

Wystartowała wystawa „Śląskie ikony designu” na Metropolitan Design Week

oprac. Agnieszka Skiera

16 września ruszyła wystawa „Śląskie Ikony Designu”, która odbywa się w ramach pierwszej edycji Metropolitan Design Week w Gliwicach. Cała impreza potrwa do 20 września.



FOT. KARINA TROJOK

Wystawa „Śląskie ikony designu” na Metropolitan Design Week w Gliwicach

Główną wystawę festiwalu - „Dobrze zaprojektowane” - można zobaczyć w Ruinach Teatru Victoria. Zaprezentowane zostaną na niej wybrane realizacje polskich producentów. Ekspozycja ma pokazać związki współczesnego wzornictwa z nowymi technologiami, lokalnym rzemiosłem i tradycją, a także odpowiedzialnością za środowisko.z

Z kolei w przestrzeni miejskiej obejrzeć będzie można wystawę „Śląskie Ikony Designu” prezentowaną w Alei Przyjaźni.

Program wystawienniczy jest jednak znacznie szerszy. Obejmuje design, fotografię, ceramikę i rzemiosło. W Palmiarni w Gliwicach zostanie pokazany „MaterialLAB”; przewidziano również ekspozycje przygotowane we współpracy z Muzeum Śląskim oraz prezentację szklanego i ceramicznego dziedzictwa regionu. Projekt „5×5” to pięć historii lokalnego designu przedstawione poprzez prezentację pięciu przedmiotów.

Hasło pierwszej edycji Metropolitan Design Week – „Poznajmy się!” – wskazuje na jeden z najważniejszych celów wydarzenia. Festiwal ma stworzyć możliwość spotkania środowisk, które na co dzień zajmują się różnymi dziedzinami, ale wspólnie wpływają na kształt współczesnych miast.

W wydarzeniu biorą udział projektanci i architekci, przedstawiciele biznesu, artyści, naukowcy, samorządowcy, instytucje kultury i mieszkańcy. Wśród zaproszonych gości są m.in. Filip Springer, Maciej Franta, Przemo Łukasik z Medusa Group, Ewa Gołębiowska, Marta Gawin, Aleksander Caban z Carbon Studio oraz Piotr Budzisz z Shaft K. Będą także przedstawiciele marek Poszetka i Synthetic oraz studiów Blank Studio, SuperGut, Tukej i Brokat. W programie uczestniczy również Serfenta zajmująca się łączeniem tradycji plecionkarskiej ze współczesnym rzemiosłem i projektowaniem.

KALENDARIUM

1787
Przyjęto Konstytucję Stanów Zjednoczonych Ameryki, która często jest uznawana za 1. postoświeceniową ustawę zasadniczą świata i wzorcową.

1939
Zaczęła się zbrojna agresja ZSRR na Polskę – bez określonego w prawie międzynarodowym wypowiedzenia wojny, która była już w stanie wojny z III Rzeszą.

1980
Powstał Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność” z Lechem Wałęsą na czele, ośrodek opozycyjny wobec rządów PRL-u.

1993
Z Wielkiej Brytanii przewieziono i złożono na Wawelu prochy gen. Władysława Sikorskiego, naczelnego wodza Polskich Sił Zbrojnych (na Zachodzie). **JJ**

DYŻURNY DZ

facebook.pl/dziennikzachodni.pl
mail: k.stacherczak@dz.com.pl

Dzisiaj w godz. 7-9 jestem reporterką dyżurną. Będę się starała odpowiadać na wszystkie interesujące Państwa kwestie.



KATARZYNA STACHERCZAK
502 499 440

eprasa.pl 2acbcb8314

O TYM SIĘ MÓWI

Śląski poseł Wojciech Król może zostać zatrzymany i trafić do aresztu

oprac. Piotr Sobierajski

Środa 16 września to ważna data w historii związanej ze śląskim posłem Wojciechem Królem. W tym dniu sejmowa komisja regulaminowa opowiedziała się za uchyleniem mu immunitetu oraz wyrażeniem przez Sejm zgody na zatrzymanie i tymczasowe aresztowanie.

Zawnioskowała o to Prokuratura Europejska. To drugi wniosek Prokuratury Europejskiej w sprawie Wojciecha Króla. Za pierwszym razem – w lipcu – komisja opowiedziała się za uchyleniem immunitetu posłowi, a przeciwko jego zatrzymaniu i aresztowaniu. Następnie Sejm uchylił mu immunitet.

Delegowana do Prokuratury Europejskiej prokurator Agnieszka Marcińczyk wskazała w środę podczas posiedzenia komisji, że drugi wniosek nie stanowi uzupełnienia pierwszego, a dotyczy „innych czynów zabronionych oraz innych przesłanek uzasadniających potrzebę zatrzymania oraz zastosowania tymczasowego aresztowania" Króla, które zostały zgromadzone już po złożeniu pierwszego wniosku.

- W toku postępowania – wraz z pozyskiwaniem nowych dowodów – ujawniono, że z dużym prawdopodobieństwem pan poseł Wojciech Król mógł dopuścić się popełnienia przestępstw korupcyjnych – powiedziała prok. Marcińczyk.

Ponadto - zaznaczyła - za jego zatrzymaniem i aresztowaniem przemawia obawa matactwa i zagrożenie wymierzeniem mu surowej kary. – Żaden inny środek zapobiegawczy (...) nie jest w stanie zabezpieczyć dalszego prawidłowego toku postępowania – podkreśliła prokurator.

Poseł Paweł Śliz (Polska 2050) – wybrany przez Króla na swojego obrońcę spośród posłów – zarzucił Prokuraturze Europejskiej, że jej wniosek został złożony nieprawidłowo, tzn. z pominięciem Prokuratora Generalnego.

Wskazał, że wniosek przygotowany został w języku polskim i języku angielskim. Podkreślił, że w języku angielskim zawiera on liczne błędy wynikające z tłumaczenia, a rozbieżności dotyczą terminów prawnych i mają znaczenie dla formułowanych wobec Króla zarzutów. – Tych błędów jest bardzo, bardzo, bardzo wiele – powiedział Śliz.

- Pójdę do sądu, będzie w jednym dokumencie: Wojciech King, a w drugim Wojciech Król. W jednym Wojciech Król pożyczył samochód na tydzień, a w drugim został obdarowany na stałe. To jednak dość istotny element. To pokazuje, że Prokuratura Europejska, która raczkuje akurat, jeśli chodzi o pewne postępowania, jest chyba nie do końca przygotowana do tego, aby stanąć na wysokości zadania – mówił Król. Jako przykład podał również, że według jednej wersji wniosku „przyjmuje korzyść", a według drugiej wersji wniosku „daje korzyść".

Prok. Marcińczyk wyjaśniła, że zgodnie z przepisami wniosek oryginalnie został przygotowany w języku polskim. Przyznała, że na potrzeby Prokuratury Europejskiej został on przetłumaczony na język angielski za pomocą standardowo stosowanego przez nią wewnętrznego systemu.

Śledztwo Prokuratury Europejskiej dotyczy podejrzeń o oszustwa i korupcję w ramach zamówień ws. modernizacji infrastruktury tramwajowej na terenie Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii.

Zdaniem Króla i Śliza zarzuty, które formułuje Prokuratura Europejska, wykraczają poza jej kompetencje i zakres tego śledztwa. Ich zdaniem powinny one zostać objęte innym postępowaniem.

Według Prokuratury Europejskiej wśród korzyści majątkowych, które miał przyjąć Król, był m.in. wyjazd do Tajlandii oraz udostępnienie samochodu na wyjazd zagraniczny. Poseł odparł, że w Tajlandii nigdy nie był, a samochód pożyczył „od swojego przyjaciela" na wyjazd, w którym uczestniczyło kilka osób.

Król w środę podczas posiedzenia komisji opowiedział o zastosowanych wobec niego przez Prokuraturę Europejską środkach zapobiegawczych.



FOT. ARC

Sejmowa komisja regulaminowa opowiedziała się za uchyleniem immunitetu Wojciechowi Królowi

Wskazał, że kiedy wyjechał za granicę, objęto go zakazem opuszczania kraju oraz koniecznością stawiania się na komisariacie raz w tygodniu w związku z dozorem policyjnym, choć wcześniej był to raz w miesiącu. Zasugerował, że Prokuratura Europejska za pośrednictwa służb śledzi jego telefon i zastosowała te środki zapobiegawcze wiedząc, że nie ma go na terenie woj. śląskiego.

- Pani prokurator wiedząc, że wychowuję dziecko małoletnie, zastosowała środek zapobiegawczy w postaci zajęcia moich kont, zajęcia wszystkich oszczędności, zajęcia wszystkich wierzytelności, zajęcia mojego majątku w postaci nieruchomości. (...) Pozbawia mnie możliwości zapłacenia za szkołę dziecka – powiedział Król.

Prok. Marcińczyk kilkukrotnie zasygnalizowała, że nie chce publicznie ujawniać szczegółów sprawy, z którymi posłowie mogą zapoznać się we wniosku lub poprzez Prokuratora Europejską. Poinformowała jednak, że Król nie zastosował się do części środków zapobiegawczych – nie wpłacił poręczenia majątkowego oraz nie stawił się w wyznaczonym dniu na komisariacie w związku z dozorem policyjnym.

Po posiedzeniu komisji Król powiedział dziennikarzom, że nie przyznaje się do żadnych zarzutów, „tym bardziej, że trudno w ogóle nazwać je zarzutami".

- Artykuł 230 Kodeksu karnego mówi o pośrednictwie w zamian za konkretną korzyść. Pani prokurator stosuje daleko idące hipotezy, że gdybym coś zrobił znając daną osobę, gdybym mu pomógł, a gdyby on z tego skorzystał, to w przyszłości mógłby na tym zarobić. Na tym nie polega formułowanie zarzutu z tego artykułu, który mówi bardzo konkretnie, że podjęcie się pośrednictwa musi być w zamian za coś. To oczywiście może być obietnica, ale musi być konkretna - powiedział poseł KO.

Dodał, że wniosek Prokuratury Europejskiej, ze względu na różnice pomiędzy wersją w języku polskim, a wersją angielską, „pokazuje daleko idącą niedbałość i chęć posadzenia go w areszcie".

- Myślę, że ma to jednak bardzo istotne znaczenie dla prokuratury, żebym przez najbliższe miesiące nie wykonywał obowiązków w Radzie Mediów Narodowych, ponieważ dokładnie 10 grudnia kończy się kadencja Roberta Kwiatkowskiego i mamy ostatnie miesiące na to, żeby dokończyć pewne zadania. W związku z tym, że być może będę przebywał w areszcie, takiej czynności oczywiście wykonać nie będę mógł - powiedział Król.

Wojciech Król jest posłem od 2015 r. W 2024 r. został przewodniczącym Rady Mediów Narodowych. RMN to organ powołany za rządów PiS, który powołuje zarządy i rady nadzorcze między innymi TVP, PAP i Polskiego Radia. Składa się z pięciu osób zasiadających w niej na sześcioletnie kadencje. Obok Wojciecha Króla (wybrany 5 grudnia 2024 r. przez Sejm, jako kandydat zgłoszony przez KO) w Radzie zasiadają: wskazani przez PiS i wybrani w 2022 r. przez Sejm poprzedniej kadencji: Piotr Babinetz i Joanna Lichocka oraz wskazani przez ówczesnego prezydenta Andrzeja Dudę: Robert Kwiatkowski (w 2020 r. z rekomendacji klubu Lewicy) i Marek Rutka (w 2022 r. z rekomendacji klubu Lewicy).

W ubiegłym tygodniu szef klubu parlamentarnego Koalicji Obywatelskiej poseł Zbigniew Konwiński poinformował, że Król został zawieszony w prawach członka klubu, a tym samym przestał być jego wiceprzewodniczącym.

REKLAMA 0411556299



eprasa.pl 2acbcb8314

KRÓTKO

Bytom

Złoty Rolex na licytacji śląskiej skarbówki

Okazje na licytacjach komorniczych i skarbowych nie są niczym nowym, ale rzadko kiedy pod młotek trafiają przedmioty tak wysokiej klasy. W miniony poniedziałek zakończyła się elektroniczna licytacja ruchomości zorganizowana przez Krajową Administrację Skarbową i Urząd Skarbowy w Bytomiu, która przyciągnęła uwagę nie tylko miłośników zegarmistrzostwa. Przedmiotem sprzedaży był męski zegarek Rolex Oyster Perpetual Datejust II (nr ref. 116333). Przejęty przez fiskusa zegarek to prawdziwa gratka dla kolekcjonerów. Wykonany ze stali nierdzewnej oraz 18-karatowego żółtego złota (próba 0,750) czasomierz posiada automatyczny mechanizm, kopertę typu Oyster o średnicy 41 mm oraz szafirowe szkło z charakterystyczną soczewką powiększającą datownik. Co istotne, ruchomość sprzedawana była wraz z oryginalnym pudełkiem oraz kartą gwarancyjną. Ceny rynkowe zegarków z tej serii na wtórnym rynku luksusowym zaczynają się zazwyczaj od 75 tysięcy złotych, a w zależności od stanu i kompletu dokumentów potrafią osiągać znacznie wyższe kwoty. Bytomska skarbówka oszacowała jego wartość na 50 000 zł. Licytacja rozpoczęła się 7 września od ceny wywołania ustalonej na 37 500 zł (75% wartości szacunkowej). Aby wziąć udział w walce o szwajcarskie cacko, licytanci musieli wcześniej wpłacić wadium w wysokości 5 tysięcy złotych. Finał elektronicznej aukcji nastąpił 14 września. Ostateczna cena, za jaką sprzedano męskiego Rolexa, wyniosła 39 875 zł. Oznacza to, że szczęśliwy nabywca wszedł w posiadanie kultowego czasomierza za kwotę niemal dwukrotnie niższą od średnich cen rynkowych tego modelu.

Jacek Bombor

REKLAMA 0011584409

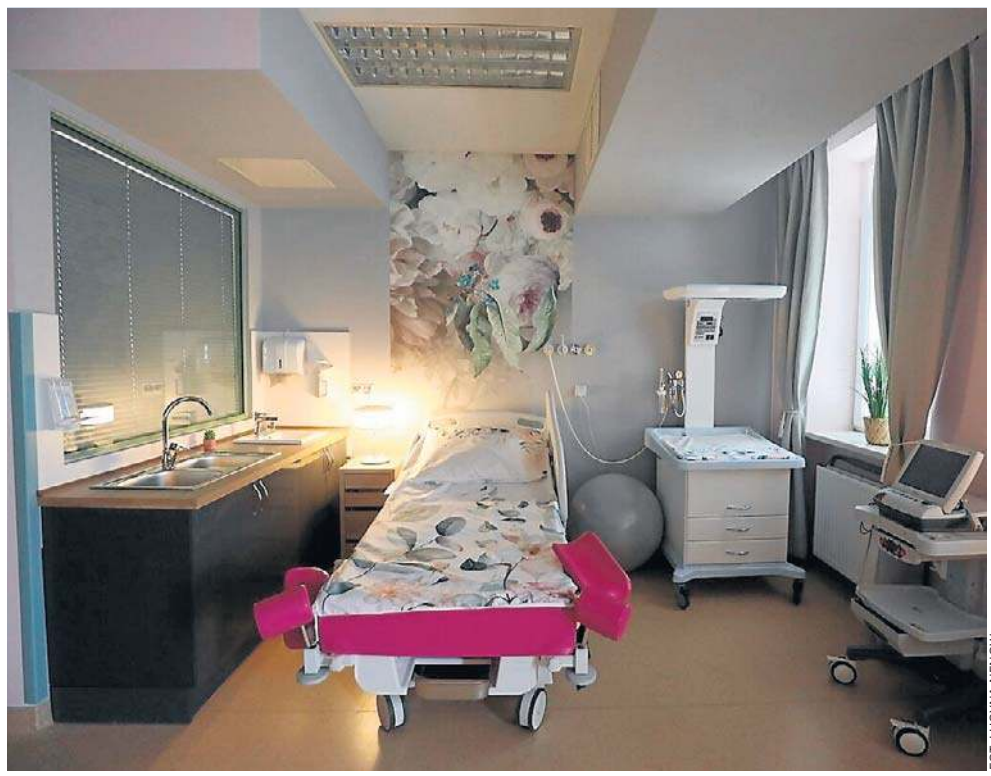
OGŁOSZENIE
Wójt Gminy Mstów
informuje,
że w siedzibie Urzędu Gminy Mstów oraz na stronie internetowej Urzędu zostały zamieszczone:
- wykaz nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy na cele rolnicze, położonych w miejscowości Kuchary i Mstów,
- wykaz części nieruchomości zabudowanej przeznaczonej do oddania w użyczenie, położonej w miejscowości Kobyłczyce.
Ogłoszenie zostało umieszczone na okres 21 dni tj. od 17 września 2026 r. do 8 października 2026 r. Informacje tel. 34/3284-005 w. 40.

SOSNOWIEC

Wakacyjna setka maluchów. Dzięki „domówce na porodówce”

Wiosną tego roku porodówka w Sosnowieckim Szpitalu Miejskim przeszła metamorfozę. W sierpniu przyszło tam na świat 48 dzieci, a w lipcu 52, a więc wakacyjne miesiące zamknęły się pełną setką.

Piotr Sobierajski



FOT. LUCYNA NENOW

Jedno z pomieszczeń „Domówki na porodówce”

W sierpniu w sali porodowej Sosnowieckiego Szpitala Miejskiego na świecie pojawiło się 48 maluchów: 21 dziewczynek i 27 chłopców. 26 porodów odbyło się siłami natury, a 22 poprzez cięcie cesarskie. Pięcioro małych mieszkańców przyszło na świat w wodzie. 32 porody odbyły się w ciągu dnia, a 15 w nocy. Najmniejszy urodzony w sierpniu noworodek ważył 2410 gramów, a największy aż 4140 gramów. A co ze znieczuleniem? Pacjentki, które chciały skorzystać ze znieczulenia do porodu, otrzymały je.

- Każda liczba na tej grafice to nie tylko statystyka, to czyjeś emocje, oczekiwanie, pierwszy dotyk, pierwszy płacz i ogromna miłość. Dziękujemy wszystkim Rodzicom za zaufanie i za to, że pozwalacie nam towarzyszyć Wam w jednym z najważniejszych momentów życia - przekazała sosnowiecka lecznica.

Sierpniowe maluszki, które przyszły na świat w sosnowieckim szpitalu to: Marek, Marcel, dwie Maje, Oskar, dwie Nele, Oliwia, Julian, Natan, Julia, czterech Nikodemów, Marcel, dwie Antoniny, Adelina, Oskar, Emil, Franciszek, Nelia, Stanisław, Wojciech, Mykhailo, Borys, Adela, Milan, Bogdan, Mikołaj, Solomiia, Amelia, Radosław, Leon, Ines, Milena, Luka, Bartłomiej, Jagoda, Milana, Zuzanna i Liliana.

W lipcu 2026 w sali porodowej Sosnowieckiego Szpitala Miejskiego odbyły się natomiast 52 porody, a na świecie pojawiło się 53 noworodków (w tym 1 poród bliźniaczy). Urodziło się 25 dziewczynek (48,08%) i 28 chłopców (53,85%). 28 porodów siłami natury (53,85%), 24 cięcia cesarskie (46,15%). 10 porodów do wody - to aż 35,71% wszystkich porodów naturalnych. 35 porodów odbyło się w dzień (67,31%), a 17 porodów odbyło się w nocy (32,69%). Najmniejsze dziecko ważyło 2160 gramów, a największe ważyło 4020 gramów. Także 100 procent pacjentek, które chciały znieczulenie do porodu, otrzymało je.

Lipcowe maluszki, które przyszły na świat w sosnowieckim szpitalu to: Weronika, Nikola, Mikael, Anna, Ewa, Kornelia, Leon, Marcin, Jagoda, dwóch Korneli, Maksymilian, Szymon, Zuzanna, Adam, Eliza, dwie Laury, Tymon, Nela, Amaliia i David, Maksym, Antonina, Daniel, Emilian, Laurenty, Damian, dwie Leny, dwóch Franciszków, trzy Maje, Oliwia, Antoni, Borys, Nikodem, Sofia, Amelia, Klementyna, Jeycob Gael, Makar, Gabriel, Cezary, Kacper i Tomasz.

„Domówka na porodówce” została oficjalnie zainaugurowana w kwietniu tego roku. To inwestycja o wartości ponad 430 tys. zł, obejmująca prace budowlane i wykończeniowe oraz zakup nowoczesnego wyposażenia medycznego i mebli, w tym m.in. wanny porodowej.

Projekt zrealizowano w ramach miejskiego programu „Demotrendy” i stanowi odpowiedź na rosnącą rolę komfortu oraz spokoju pacjentek podczas porodu. Efekty widać w statystykach – przy ogólnopolskim spadku dzietności, sosnowiecka porodówka, jako jedna z niewielu, odnotowała w 2025 roku wzrost liczby porodów, co stanowi wyraźny sygnał zaufania pacjentek i odwracania niekorzystnego trendu.

- Poród to jedno z najważniejszych wydarzeń w życiu kobiety. Chcemy więc, by nie tylko bezpieczeństwo pacjentek było na pierwszym planie. W 2025 roku Polska była krajem o najniższym współczynniku urodzeń w Europie. Urodziło się 238 tysięcy dzieci, czyli o 14 tysięcy mniej niż w 2024 roku. To najniższy wynik w historii naszego kraju, od 1945 roku - - mówiła dr n. med. Beata Rembielak-Stawecka, kierownik Oddziału Klinicznego Perinatologii i Ginekologii Onkologicznej w Sosnowieckim Szpitalu Miejskim.

- W ubiegłym roku mieliśmy u nas 501 porodów, czyli o 11 procent więcej niż rok wcześniej. Może nie jest to dużo, ale jesteśmy jednym z nielicznych oddziałów, gdzie ten trend jest wzrostowy, z czego oczywiście bardzo się cieszymy. Mamy nadzieję, że te wprowadzone na porodówce zmiany, a więc połączenie bezpieczeństwa i bliskości, stanowią krok do lepszej opieki okołoporodowej, która stawia człowieka, jego emocje w centrum uwagi. To jest najważniejsze - dodała.

- Walka z depopulacją to jest dziś najważniejsze wyzwanie, z którym musimy się zmierzyć. W Polsce w ubiegłym roku urodziło się od 120 do 150 tysięcy osób mniej niż zmarło. To tak, jakby Bytom czy Gliwice zniknęły z mapy Polski - podkreślił Arkadiusz Chęciński, prezydent Sosnowca.

W ramach projektu „Domówka na porodówce” przeprowadzona została kompleksowa modernizacja przestrzeni porodowej i poporodowej, obejmującą remont dwóch sal porodowych, trzech sal poporodowych oraz jednej o podwyższonym standardzie.

- Hasło „domówka na porodówce” nie jest przypadkowe. Chcieliśmy stworzyć miejsce, które daje poczucie komfortu, spokoju i intymności, a z drugiej strony zapewnia pełne bezpieczeństwo medyczne. Kobiety są dziś coraz bardziej świadome. Rośnie zainteresowanie porodami domowymi, a my wychodzimy naprzeciwko tym potrzebom - przyznała Martyna Mroczek, położna, pełnomocnik dyrektora ds. opieki okołoporodowej w Sosnowieckim Szpitalu Miejskim.

Nowe przestrzenie zostały zaprojektowane z myślą o komforcie i potrzebach kobiet rodzących – wyposażono je w nowoczesne łóżka porodowe umożliwiające przyjmowanie różnych, także wertykalnych pozycji, które sprzyjają fizjologicznemu przebiegowi porodu. Pojawiły się również elementy wspierające aktywność kobiet, takie jak drabinki, pozwalające na swobodną pracę z ciałem w trakcie porodu. Istotnym uzupełnieniem inwestycji będzie nowoczesna wanna porodowa Hubbard Plus, która umożliwi immersję wodną oraz prowadzenie porodów w wodzie.

Zmodernizowane sale poporodowe – w tym sala o podwyższonym standardzie – zapewniają kameralne, przyjazne warunki pobytu, umożliwiając rodzicom wspólne przebywanie z dzieckiem przez cały okres hospitalizacji. Jasne, odświeżone wnętrza oraz nowe wyposażenie sprzyjają regeneracji i budowaniu więzi w pierwszych dniach życia nowej rodziny.

Wsparcie Sosnowieckiego Szpitala Miejskiego to dla miasta jeden z kluczowych elementów polityki miejskiej.

- Wielokrotnie podkreślam, że zależy nam na tym, aby młode rodziny czuły, że Sosnowiec jest miejscem przyjaznym do podejmowania decyzji o rodzicielstwie. „Domówka na porodówce” to projekt, w którym inwestujemy nie tylko w infrastrukturę i nowoczesne rozwiązania, ale także w realny komfort kobiet podczas porodu i w pierwszych dobach macierzyństwa. Stworzyliśmy dla nich i ich rodzin przestrzeń nowoczesną, ale jednocześnie ciepłą i „domową” - podkreślił Arkadiusz Chęciński. - Jestem również pod wrażeniem codziennej pracy całego zespołu sosnowieckiej porodówki, ich zaangażowania oraz okazywanej troski i wsparcia. To również ludzie tworzą jakość tego miejsca. Zachęcam kobiety, aby decydowały się na poród w naszym mieście - dodał.

Okazuje się, że te zachęty przynoszą spodziewany efekt, bo w Sosnowieckim Szpitalu Miejskim na poród decydują się nie tylko mieszkanki Zagłębia, ale także Śląska, na przykład Rudy Śląskiej.

eprasa.pl 2acbcb8314

INWESTYCJE

Ruszyła przebudowa DK91 Koziegłowy-Markowice

Piotr Ciastek

16 września rozpoczęła się przebudowa ponad 5-kilometrowego odcinka DK91 między Koziegłowami a Markowicami. Inwestycja ma poprawić bezpieczeństwo i komfort mieszkańców, ale w najbliższych miesiącach oznacza też zmiany w organizacji ruchu.

Prace obejmą odcinek o długości 5,3 km. Generalnym wykonawcą jest EUROVIA Polska, a zakończenie inwestycji planowane jest na sierpień 2028 roku. Roboty mają potrwać 18 miesięcy, z uwzględnieniem trzymiesięcznych przerw technologicznych w każdym okresie zimowym. Przebudowa obejmie m.in. wymianę całej konstrukcji nawierzchni oraz skrzyżowania z drogami poprzecznymi. Droga zostanie dostosowana do nośności 11,5 tony na oś. Dla mieszkańców ważną częścią inwestycji będą również nowe chodniki, zatoki autobusowe, oświetlenie oraz bezpieczniejsze przejścia dla pieszych. Na skrzyżowaniach ul. Kościuszki z ul. Lipową, ul. Strażackiej z ul. Spółdzielczą oraz przy ul. św. Floriana zaplanowano sygnalizację świetlną. W ramach inwestycji powstanie także ponad 700 metrów ekranów akustycznych. Przebudowany zostanie system odprowadzania wody deszczowej.



FOT. ARC

Roboty przy DK91 mają potrwać 18 miesięcy

Pierwsze zmiany w organizacji ruchu zaplanowano już na początek przebudowy. Od 16 do 29 września wykonawca będzie przygotowywał dwie przewiązki między jezdniami. W tym okresie kierowcy muszą liczyć się z miejscowym zawężeniem obu jezdni do jednego pasa ruchu na początku i końcu przebudowywanego odcinka.

Znacznie większa zmiana nastąpi 30 września. Wtedy zamknięta zostanie lewa jezdnia DK91 w kierunku Częstochowy na całym 5,3-kilometrowym odcinku objętym inwestycją. Ruch w obu kierunkach zostanie przeniesiony na prawą jezdnię, która obecnie służy kierowcom jadącym w stronę Katowic. Wraz z tym etapem zmieni się także organizacja ruchu na skrzyżowaniach objętych przebudową. Szczegółowe rozwiązania będą wynikały z zatwierdzonego projektu tymczasowej organizacji ruchu. Takie rozwiązanie ma obowiązywać do około lipca 2027 roku. Kierowcy będą musieli zwracać szczególną uwagę na tymczasowe oznakowanie.

WISŁA

Wieża widokowa w Wiśle z prestiżową nagrodą. Pokonała setki konkurentów

oprac. Dawid Wygas

Wieża widokowa Skolnity w Wiśle została nagrodzona prestiżowym tytułem „Budowy XXI wieku". Beskidzka inwestycja triumfowała w kategorii obiektów edukacyjno-turystycznych podczas jubileuszowej edycji ogólnopolskiego konkursu. Statuetkę wręczono 10 września na Zamku Królewskim w Warszawie.

Konkurs „Modernizacja Roku & Budowa XXI wieku" organizowany jest od 1996 roku. To jedno z najważniejszych wydarzeń promujących wartościowe realizacje architektoniczne w Polsce. Tegoroczna, 30. edycja przyciągnęła aż 569 inwestycji z całego kraju. Jury wyłoniło zaledwie 83 finalistów. Eksperci osobiście wizytowali każdy zgłoszony obiekt. W kategorii budowli edukacyjno-turystycznych bezkonkurencyjna okazała się wieża widokowa na Wierchu Skolnity w Wiśle.

Drewniana konstrukcja w Wiśle, oddana do użytku 2 grudnia 2025 roku, mierzy 38,5 metra wysokości. Została zaprojektowana w taki sposób, by harmonijnie wpisać się w górski krajobraz. Jej znakiem rozpoznawczym są unikalne, wysunięte platformy w kształcie dłoni, z których turyści podziwiają panoramę regionu. Kluczowym elementem inwestycji jest jej pełna dostępność. Ścieżka przyrodniczo-edukacyjna, która prowadzi na sam szczyt, jest całkowicie pozbawiona schodów. Łagodne nachylenie sprawia, że z atrakcji mogą bez problemu korzystać osoby z ograniczoną mobilnością, seniorzy oraz rodziny z wózkami dziecięcymi.

- Traktujemy tę statuetkę nie tylko jako nagrodę dla samej inwestycji, ale także jako wyróżnienie dla Wisły i całego Beskidu Śląskiego. Chcemy tworzyć atrakcje, które dają kolejny powód, żeby przyjechać w góry, zostać tutaj dłużej i odkrywać region z zupełnie nowej perspektywy - mówi Rafał Barański, wiceprezes zarządu Skolnity Sp. z o.o.

REKLAMA 0011570411



eprasa.pl 2acbcb8314

FOKUS

• **Inflacja bazowa** po wyłączeniu cen żywności i energii w sierpniu wyniosła 3,3 proc., wobec 3,1 proc. w lipcu - podał NBP

ROZMOWA

Ani Korzeniowski, ani Kmita? Otylia Jędrzejczak może stanąć na czele PKOl-u

– Bardzo duże szanse w wyborach na szefa PKOl-u może mieć Otylia Jędrzejczak – mówi w rozmowie Andrzej Supron, członek Zarządu Polskiego Komitetu Olimpijskiego

Zbigniew Czyż

Marian Kmita, szef sportu w Polsacie, został wybrany przez Zarząd PKOl pełniącym obowiązki prezesa organizacji do kwietnia 2027 r. Jak pan przyjął ten wybór?

Musieliśmy to zrobić, wybrać któregoś z wiceprezesów, bo zależy nam na tym, aby PKOl normalnie funkcjonował. Mieczysław Nowicki, który był upoważniony przez prezesa Radosława Piesiewicza do pełnienia obowiązków w jego zastępstwie, wykonał bardzo dobrą pracę. Bez takiej osoby nie byłoby możliwości ani wybrać nowego prezesa, ani zwołać zarządu. Kmita to człowiek, który jest związany ze sportem od dłuższego czasu, nie jest uwikłany w żadne układy polityczne, więc chyba spełnia wszystkie warunki.

Wybór nowego prezesa pełniącego obowiązki był burzliwy czy spokojny?

Pan Nowicki pytał po kolei wszystkich wiceprezesów zarządu, czy chcą kandydować. Taką chęć wyraził jedynie Marian Kmita. Wszyscy uznali, że jest to dobra kandydatura i mamy nadzieję, że sobie poradzi, bo sytuacja jest bardzo trudna.



FOT. PAP/LESZEK SZYMAŃSKI

Andrzej Supron jest członkiem Zarządu Polskiego Komitetu Olimpijskiego z listy Towarzystwa Olimpijczyków Polskich

Trudna pod względem finansowym?

Budżet Polskiego Komitetu Olimpijskiego nie wygląda najlepiej, ale nie wygląda też fatalnie. Prawidłowe funkcjonowanie zapewnione jest na około półtora miesiąca. Wszystkie środki na Młodzieżowe Igrzyska w Dakarze są już zapewnione. Mam nadzieję, że nowy prezes będzie na tyle operatywny, że zorganizuje środki finansowe na dalsze funkcjonowanie. Chcę wyraźnie podkreślić, że w PKOl nie ma żadnych zadłużeń.

Zapowiada się zacięta walka na wiosnę przyszłego roku pomiędzy Robertem Korzeniowskim a Marianem Kmitą?

Nie wiem, z jakiego powodu Korzeniowski chce kandydować. Był wybitnym sportowcem, a teraz czuje się chyba jakiś taki niezrealizowany. Próbuje funkcjonować w różnego rodzaju organizacjach czy biznesie. Nie mam pojęcia, dlaczego chce zostać prezesem PKOl-u, bo nawet we własnym związku nie został wybrany do choćby jakiejkolwiek komisji. Nie wiem, jaką ma koncepcję. Sprawdził się jako sportowiec, ale większość głosów, które do mnie docierają, to takie stwierdzenia, że Robert się do tego nie nadaje.

Kto miałby największe szanse powalczyć z Kmitą i Korzeniowskim?

Bardzo duże szanse może mieć Otylia Jędrzejczak. Jest lubiana, szanowana i jest prezesem Polskiego Związku Pływackiego, więc ma już za sobą pewną próbę zarządzania związkiem w odróżnieniu choćby właśnie od Roberta Korzeniowskiego. On swoją kampanię prowadzi w sposób dosyć agresywny. To jest ogromny błąd, który na pewno mu nie pomoże, a może tylko zaszkodzić w staraniach o fotel prezesa PKOl-u. Narzekamy, że polityka wkracza w sport, więc niech sport będzie apolityczny, niech to wszystko będzie fair.

Otylia Jędrzejczak w kuluarowych rozmowach zdradza chęć kandydowania?

Nie wyklucza, że ewentualnie, gdyby była potrzeba wyłonienia kogoś ze środowiska sportowego, to podjęłaby się wyzwania. To osoba godna takiego stanowiska, utytułowana, ma bardzo dobre stosunki z wieloma osobami, nie tylko w kraju, ale też za granicą. Kobiety coraz częściej pełnią bardzo poważne funkcje. Prezeską Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego jest przecież kobieta, Kirsty Coventry, i to zresztą z dyscypliny Otylii, czyli pływania.

BEZPIECZEŃSTWO

Rosyjski dron wydobyty i zbadany

oprac. Karolina Wrońska

W nocy z wtorku na środę wojsko wydobyło, zbadało i zneutralizowało elementy znalezionego na plaży w Rusinowie drona, które mogły stanowić zagrożenie.

– W wyniku podjętych działań, przy użyciu specjalistycznego sprzętu, wydobyto, zbadano, a następnie zneutralizowano elementy drona, które mogły stanowić zagrożenie dla życia lub zdrowia ludzkiego – przekazał rzecznik prasowy Komendanta Głównego Żandarmerii Wojskowej ppłk Dariusz Rozkosz.

– Z uwagi na wyeliminowanie zagrożenia na obecność materiałów wybuchowych podjęto BSP i zabezpieczono do dalszych badań laboratoryjnych – dodał.

We wtorek przekazał też, że służby wyeliminowały także jakiekolwiek zagrożenie chemiczne, radiologiczne i biologiczne drona zabezpieczonego w poniedziałek przez wojsko.

PAP

WOJSKO

Budowa bazy śmigłowców coraz bliżej

oprac. Karolina Wrońska

Umowa zakupu gruntów pod budowę wojskowej bazy śmigłowców w Świdniku może zostać zawarta jeszcze w tym roku.

Najnowsze informacje w sprawie planowanej budowy Bazy Lotnictwa Śmigłowcowego Wojsk Lądowych w podlubelskim Świdniku przekazały służby prasowe Ministerstwa Obrony Narodowej.

„Po zakończeniu prac rzeczoznawców i uzyskaniu aktualnych operatów szacunkowych możliwe będzie rozpoczęcie negocjacji pomiędzy stroną wojskową a Portem Lotniczym Lublin dotyczących warunków nabycia nieruchomości" – wyjaśnił MON.

Resort zaznaczył, że nie została jeszcze uzgodniona ostateczna cena zakupu gruntów. Jednocześnie dodano, że „zawarcie umowy jeszcze w bieżącym roku jest scenariuszem możliwym, jednak będzie uzależnione od terminowego zakończenia wszystkich procedur". PAP

KRÓTKO

Warszawa

Poszukiwany listem gończym w rękach policji

Stołeczni policjanci zatrzymali ostatniego współoskarżonego w procesie Łukasza Żaka, w głośnej sprawie wypadku na Trasie Łazienkowskiej w Warszawie. Z uwagi na wysokie kary sąd zdecydował, że trzej współoskarżeni w procesie Łukasza Żaka powinni trafić do aresztu. Dwóch z nich stawiło się i zostało osadzonych, Mikołaj N. ukrywał się i był poszukiwany przez policję. W środę stołeczni policjanci poinformowali, że znaleźli go w podwarszawskim Izabelinie.

Gdańsk

Wyrok za kradzież biżuterii o wartości 1 mln euro

Na 2 lata więzienia oraz grzywnę skazał Sąd Rejonowy w Sopocie 52-letniego obywatela Republiki Kosowa Andreę M., oskarżonego o włamanie do auta i kradzież biżuterii o wartości miliona euro – poinformowała w środę Prokuratura Okręgowa w Gdańsku. Wyrok jest prawomocny.
Do przestępstwa doszło 25 marca 2023 r. w Sopocie. Sprawcy wybili tylną szybę w zaparkowanym samochodzie marki Nissan X-Trail i ukradli z niego cztery walizki z wyrobami ze złota próby 750 z kamieniami szlachetnymi (m.in. diamentami, rubinami, szmaragdami i szafirami).

Toruń

Figura Maryi w Konotopiu magnesem dla turystów

Pomnik Matki Bożej Miłosiernej, który został odsłonięty 15 sierpnia, staje się coraz popularniejszym punktem programu wycieczek, które przyjeżdżają do kujawsko-pomorskiego, a także do Torunia. Figura w gminie Kikół ma 55,6 metra wysokości i jest najwyższym pomnikiem maryjnym na świecie.



FOT. ADAM JANKOWSKI

Nie powinniśmy podchodzić do kwestii związanych z oczywistymi rosyjskimi prowokacjami, testowaniem naszej lojalności sojuszniczej, w sposób rozedrgany.

ZBIGNIEW BOGUCKI
szef Kancelarii Prezydenta

eprasa.pl 2acbcb8314

UKRAINA

Operacja „Vivaldi". Jaka piękna katastrofa Rosjan w Donbasie!

Grzegorz Kuczyński

Trzeci Korpus Armii Ukrainy po raz pierwszy potwierdził kontratak na północy obwodu donieckiego. Wyparto Rosjan z Nowosiłiwki, Ołeksandriwki, Jarowej i okolic Korowiego Jaru, wieś Srednie w gminie Łyman została całkowicie wyzwolona. Ukrainie udało się storpedować rosyjską próbę oskrzydlenia tzw. pasa twierdz w Donbasie od północy.

Informację tę przekazał dowódca 3. Korpusu Armii Andrij Bilecki. Pokazał on również zdjęcia wyzwolonych terytoriów, podając nazwę operacji: „Vivaldi". Zaznaczył też, że mowa jest o kierunku łymańskim.

Ukraińska armia w natarciu

– Nie powiem, że ta uwaga sprzyja naszym działaniom, które dopiero nabierają tempa. Co można w tej chwili powiedzieć: rzeczywiście, 3. Korpus Armii rozpoczął operację ofensywną na tym kierunku. Na razie proszę po prostu zapamiętać to słowo. Operacja ta przebiega w warunkach maksymalnej ciszy informacyjnej. [...]. Wyzwolenie Sredniego stało się kluczowym etapem przygotowawczym operacji – oświadczył Bilecki.

Zaznaczył również, że dotarcie do brzegu rzeki Czarny Żerebec to tylko jeden z etapów operacji. – W otwartych źródłach pojawia się obecnie wiele informacji, że ostatecznym celem operacji jest dotarcie do brzegu rzeki Czarny Żerebec. Jednak nasza operacja nosi nazwę „Vivaldi", a Vivaldi, jak wiadomo, ma cztery pory roku. A to dopiero pierwsza z nich. [...] Będą dobre wiadomości, ale obecnie nasze działania wymagają dyskrecji – powiedział Bilecki.



FOT. FACEBOOK/SZTAB GENERALNY SZ UKRAINY

Ukraińska armia prowadzi udaną kontrofensywę na północy obwodu donieckiego

Rosja traci ziemię i ludzi

Dodał, że potwierdzono informacje o natarciu armii ukraińskiej na północy obwodu donieckiego. W warunkach ciszy informacyjnej oddziały zlikwidowały ogniska przenikania Rosjan i oczyściły obszar o powierzchni 75 km. Kolejne 10 km zostało wyzwolone. Dodał, że zadano cios zdolności bojowej 20. i 25. Armii Rosji.

Straty przeciwnika na tym etapie: około 1500 żołnierzy, ponad 12 tysięcy dronów oraz setki pojazdów opancerzonych, systemów artyleryjskich i pojazdów samochodowych – zaznaczył Bilecki. Jednocześnie oddziały systemów bezzałogowych odcięły trasy logistyczne wroga. W wyniku uderzeń korpusu wojska rosyjskie przeniosły dostawy paliw i smarów poza granice Ukrainy – do obwodu woroneskiego.

15 września serwis Deep State poinformował, że Siły Obronne wyzwoliły miejscowość Srednie i zepchnęły Rosjan w rejonie Szandrygoło w gminie Łyman w obwodzie donieckim.

Ukraińska kontrofensywa w Donbasie

8 września podano, że Siły Obronne Ukrainy rozpoczęły operację kontrofensywną w rejonie Łymanu w obwodzie donieckim już na początku maja. Operacja ta pozostawała utajniona przez cztery miesiące. Ukraińskie siły zbrojne wyzwoliły szereg wsi, a następnie całkowicie odcięły rosyjski przyczółek, wypierając okupantów za rzekę Żerebec.

Zagraniczni analitycy OSINT twierdzili również, że Ukraińcom na kierunku Łymanu udało się wyzwolić „setki kilometrów terytorium". Analitycy Instytutu Badań nad Wojną (ISW) w raporcie z 9 września zauważyli, że rosyjscy korespondenci wojskowi przyznają się do ukraińskich kontrataków na kierunku łymańskim i coraz częściej krytykują powszechną w armii rosyjskiej praktykę przekazywania nieprawdziwych informacji o sytuacji na froncie.

KOSOWO

Były prezydent Kosowa skazany na 25 lat więzienia za zbrodnie wojenne

oprac. Anna Nagel

Hashim Thaci został w środę skazany przez Specjalną Izbę Sądową ds. Kosowa w Hadze na 25 lat więzienia za popełnienie zbrodni wojennych. Thaciemu zarzucano dokonywanie morderstw, tortur i bezprawne przetrzymywanie ludzi.

58-letni Thaci został skazany za czyny popełnione, gdy był dowódcą Armii Wyzwolenia Kosowa (UCK) podczas regularnego konfliktu zbrojnego z siłami serbskimi w 1998 roku. Szacuje się, że w czasie wojny zginęło ok. 13 tys. osób, głównie Albańczyków, zanim naloty NATO zmusiły Belgrad do wycofania wojsk z Kosowa i oddania kontroli nad prowincją ONZ i NATO.

Specjalna Izba Sądowa ds. Kosowa orzekła, że Thaci ponosi winę za śmierć 96 przeciwników politycznych oraz osób uznanych za współpracowników serbskich służb bezpieczeństwa, zabitych przez UCK w trakcie konfliktu.

Thaci został także skazany za arbitralne i bezprawne przetrzymywanie 285 osób, torturowanie 303 osób oraz okrutne traktowanie ok. 50 osób. Sąd stwierdził, że były prezydent „aktywnie uczestniczył w zbrodniach i do nich zachęcał".

Thaci był obecny na sali sądowej podczas odczytywania wyroku, ale nie przyznał się do winy. Na poczet kary zaliczono mu okres, który do tej pory spędził w areszcie. Prokuratura żądała 45 lat pozbawienia wolności.

Specjalna Izba Sądowa ds. Kosowa jest sądem działającym w ramach kosowskiego systemu sprawiedliwości. Ze względu na wcześniejsze przypadki zastraszania świadków w sprawach dotyczących UCK siedzibę Izby utworzono w Hadze, a w jej skład weszli międzynarodowi sędziowie i prokuratorzy.

Izba powstała niezależnie od nieistniejącego już Międzynarodowego Trybunału Karnego dla byłej Jugosławii, również z siedzibą w Hadze. PAP



FOT. PAP/EPA/GEORGI LICOVSKI

Zwolennicy byłego prezydenta Hashima Thaciego wzięli udział w marszu poparcia w Prisztinie

USA

Śmierć w katastrofie śmigłowca telewizyjnego

Kazimierz Sikorski

Co najmniej trzy osoby zginęły, a jedna została ranna w katastrofie helikoptera należącego do stacji NBC4 w Los Angeles w USA.

Przyczyna katastrofy w dzielnicy Chatsworth nie jest znana. W momencie upadku maszyny wybuchł pożar, który objął kilka pojazdów oraz dwa duże kontenery transportowe. Nagrania z miejsca zdarzenia pokazują gęste kłęby dymu. Ogień został ugaszony przez ponad 50 strażaków, którzy przybyli na miejsce zdarzenia.

Śmigłowiec należał do stacji NBC Los Angeles (KNBC-TV), a dwoje prezenterów tej stacji poinformowało, że na pokładzie znajdowali się ich współpracownicy.

Podczas wystąpienia jeden z prezenterów przerwał program, mówiąc, że potrzebują „kilku minut na refleksję, przetworzenie informacji i zebranie myśli".

Do tragedii doszło w pobliżu miejsca, gdzie służby ratunkowe interweniowały w związku z wypadkiem autobusu, w którym również zginęli ludzie.

Na miejscu stwierdzono zgon trzech osób. Jedna osoba została przewieziona do lokalnego szpitala; jej stan nie jest znany. Dokładna liczba osób przebywających na pokładzie śmigłowca jest wciąż ustalana.

Dochodzenie w tej sprawie przeprowadzą Krajowa Rada Bezpieczeństwa Transportu (NTSB) oraz Federalna Administracja Lotnictwa (FAA).

BRUKSELA

Unia Europejska planuje ograniczyć dzieciom media społecznościowe

oprac. Anna Nagel

Komisja Europejska zapowiada wprowadzenie nowych, surowych przepisów dotyczących korzystania z mediów społecznościowych przez dzieci i młodzież. Pomysł ogłosiła w środę przewodnicząca KE Ursula von der Leyen w orędziu o stanie Unii Europejskiej.

Von der Leyen powiedziała, że w czwartek Komisja przedstawi tzw. Kids Act, czyli propozycję przepisów, które mają ograniczyć dostęp nieletnich do platform takich jak Instagram, TikTok czy YouTube, a także wprowadzić nowe wymogi dotyczące bezpieczeństwa usług internetowych, w tym gier wideo i chatbotów opartych na sztucznej inteligencji.

Zgodnie z zapowiedzią dzieci poniżej 13. roku życia w ogóle nie będą miały dostępu do platform społecznościowych, a dzieci w wieku 13-14 lat będą mogły korzystać jedynie z tzw. minikont, czyli kont zakładanych i nadzorowanych przez rodziców z ograniczonymi funkcjami i ograniczeniami czasowymi.

W przypadku użytkowników w wieku 15-18 lat platformy będą miały obowiązek zapewnić bezpieczniejsze wersje swoich usług.

– To my ustalamy nasze zasady, a nie wielkie firmy technologiczne – powiedziała szefowa KE.

Podkreśliła, że młodzi spędzają obecnie od czterech do sześciu godzin dziennie przed ekranami, a serwisy społecznościowe wykorzystują mechanizmy zaprojektowane tak, by jak najdłużej przyciągać ich uwagę. PAP

eprasa.pl 2acbcb8314

POD PARAGRAFEM

• **Pamiętajcie o Zbigniewie Tomaszu Nienackim** (ur. 1 stycznia 1929 r., zm. 23 września 1994 r.), pisarzu, dziennikarzu i scenarzyście. Sławę przyniosły mu powieści dla młodzieży o przygodach Pana Samochodzika, muzealnika-detektywa.

PITAWAL II RP

Międzynarodowa afera w pokoju nr 29 krakowskiego Grand Hotelu

Paweł Stachnik

W styczniu 1932 roku miasto obiegła sensacyjna wieść. Słynącej z urody i bujnego życia Marii Ciunkiewiczowej skradziono wielką gotówkę, kilka futer oraz diamentową biżuterię za 1,5 miliona złotych.

W grudniu 1931 r. 40-letnia, wciąż urodziwa i ciesząca się sławą bogaczki Ciunkiewiczowa przyjechała z Paryża do Warszawy. W stolicy zachorowała na zapalenie płuc, a lekarze zalecili jej wyjazd na kurację do Zakopanego. Po ustąpieniu gorączki tak też uczyniła, po drodze wszakże zatrzymała się w Krakowie dla konsultacji z miejscowymi specjalistami. Wraz ze swą wieloletnią przyjaciółką, p. Zakrzewską, zatrzymała się w krakowskim Grand Hotelu na rogu Sławkowskiej i św. Tomasza, w pokoju nr 29. Ulokowała tam dwie fibrowe walizy, w których przywiozła z Warszawy futra i klejnoty. Nie zdeponowała kosztowności w hotelowym sejfie, lecz pozostawiła je w pokoju.



Proces Marii Ciunkiewiczowej przed Sądem Okręgowym w Krakowie. Świadek Franciszek Dąbrowski, celnik ze Zbąszynia, podczas składania zeznań. Obok niego oskarżona

Stos brylantów

Gdy po niespełna tygodniu zamierzała wyruszyć w dalszą podróż i rozpoczęła pakowanie rzeczy, spostrzegła, że obie walizy zostały otwarte, a ich zawartość wyparowała. Zniknęły pieniądze, futra i klejnoty. Ciunkiewiczowa zadzwoniła natychmiast po pomoc do pracującego w „Ilustrowanym Kuryerze Codziennym" znajomego dziennikarza Kazimierza Galusińskiego, który flirtował z nią w Krakowie. Redaktor zaraz zjawił się na miejscu i poradził, by wezwać policję. Przybyłym funkcjonariuszom pani Maria powiedziała, że zginęło jej 6,5 tys. funtów i 10 tys. franków francuskich w gotówce, a ponadto „kolia z pereł i brylantów, kolia z sześcioma kolorowymi brylantami, dwie broszki z brylantami, pasek brylantowy w kształcie girlandy" i inna biżuteria oraz kilka futer i drobiazgi. Całość właścicielka wyceniła na niewyobrażalną wówczas sumę 1,5 mln zł.

Policjantów zaskoczyło od razu to, że Ciunkiewiczowa mówiła o tak wielkiej kradzieży, zachowując spokój. – Na tutejsze stosunki krakowskie to jest olbrzymia kradzież, ale na stosunki międzynarodowe to głupstwo – miała się wytłumaczyć.

Niefrasobliwa milionerka

Funkcjonariusze rozpoczęli śledztwo, ustalając na wstępie nazwiska i pochodzenie lokatorów sąsiednich pokoi. Ciunkiewiczowa zeznała, że kilkakrotnie słyszała podejrzane szmery dochodzące z pokoju nr 28, który połączony był z dwudziestką dziewiątką drzwiami zastawionymi szafą. Dodała też, że już w Warszawie była obserwowana przez jakiegoś osobnika, którego zauważyła potem także w Krakowie.

Spokój poszkodowanej mógł wynikać z faktu, że skradzione przedmioty były ubezpieczone w paryskim oddziale Lloyda na niemałą sumę ponad 3 milionów franków. Zawiadomione przez Ciunkiewiczową towarzystwo asekuracyjne, ze względu na wysokość strat i sumy odszkodowawczej, wysłało zaraz do Krakowa pracownika w celu zbadania sprawy na miejscu. Natychmiast po przybyciu wyznaczył on aż 40 tys. zł nagrody za ujęcie sprawców kradzieży. Co ciekawe, lista skradzionych przedmiotów wysłana do Lloyda była znacznie dłuższa niż ta przedstawiona policji. Fakt ten oraz dziwne zachowanie Ciunkiewiczowej (niefrasobliwe przechowywanie w hotelowym pokoju dużej ilości biżuterii i pieniędzy) nasunęły policjantom i ubezpieczycielowi podejrzenie, że być może cała kradzież to mistyfikacja.

Przygody w Rosji

Bohaterka tej opowieści urodziła się 22 sierpnia 1886 r. w Warszawie i już w latach młodzieńczych wyróżniała się urodą. Jako 16-latka wyszła za mąż za znacznie starszego pana Charłupskiego, właściciela warszawskiego tatersalu (czyli szkoły jazdy konnej) i u jego boku wiodła spokojny żywot. Spokojny do czasu, bo jej uroda przyciągała uwagę wielu mężczyzn. Gdy po kilku latach małżeństwa Charłupski zmarł na gruźlicę, Maria wyszła za poznanego wcześniej bogatego właściciela dóbr na Litwie Tadeusza Ciunkiewicza. Przeniosła się do jego majątku w okolice litewskiego Landwarowa w obwodzie wileńskim, ale upodobała sobie Moskwę i Petersburg, gdzie często bywała.

Widywano ją na dworze cara Mikołaja II, gdzie bawiła się i romansowała z rosyjskimi arystokratami, wojskowymi i przedsiębiorcami. Jednym z jej kochanków miał być baron von Engelgard, dowódca batalionu petersburskiego pułku gwardii. Liczne romanse niewiernej żony doprowadziły w końcu do rozwodu z Ciunkiewiczem. Maria przeniosła się na stałe do Rosji. Odnalazła się bez problemu w tamtejszym towarzystwie; podobno prowadziła sklep w Moskwie.

Kochanka towarzysza Krasina

W Rosji Marię zastała rewolucja. Uciekając przed bolszewikami, którzy widzieli w niej zausznicę cara, schroniła się w Jałcie na Krymie, starając się zatrzeć ślady. Mówiono też, że skupowała biżuterię od umykającej z kraju arystokracji. Szczęście jej sprzyjało. Spotkała się z poznanym przed rewolucją Leonidem Krasinem, później wysokim urzędnikiem i dyplomatą, a na razie komisarzem w Jałcie. Została jego kochanką.

Gdy Krasin został sowieckim ambasadorem w Londynie, Maria zyskała wyjątkową szansę wywiezienia wszystkich zgromadzonych skarbów. Posłużył do tego bagaż dyplomatyczny kochanka. Ona sama przez jakiś czas pozostała jeszcze w Rosji, a potem przekroczyła zieloną granicę. Ominęła sowieckich pograniczników, ale złapali ją polscy funkcjonariusze i przez jakiś czas przebywała jako internowana w przygranicznym baraku. Koniec końców Ciunkiewiczową wydalono z Polski.

Początek procesu

Osiadła w Londynie, gdzie żyła wygodnie, korzystając z przewiezionego wcześniej majątku i wyprzedając cenne precjoza kupione w Rosji. Jeździła Rolls-Royce'em należącym wcześniej do króla Grecji, co zresztą uwiecznił na fotografii „Ilustrowany Kuryer Codzienny". Później przeniosła się do Paryża, we Francji zakupiła też posiadłość w Normandii oraz pałacyk i mieszkanie w stolicy.

Wróćmy do 1932 roku. Po analizie sprawy śledczy doszli do wniosku, że Ciunkiewiczowa prawdopodobnie sfingowała kradzież, by uzyskać odszkodowanie. Została aresztowana pod zarzutem oszustwa asekuracyjnego, ale wyszła na wolność za kaucją. Proces rozpoczął się w grudniu 1932 roku. W sądzie przesłuchano policjantów, pracowników hotelu, biegłych i znajomych Ciunkiewiczowej.

Niewinna?

Ciunkiewiczowej bronił doświadczony krakowski adwokat Józef Woźniakowski, który celnie zbijał argumenty prokuratury. Na sugestię oskarżenia, że podsądna sama spaliła część rzeczy w hotelowym kominku, odpowiedział na przykład, że analiza popiołu tego nie potwierdza. Brakowało stuprocentowych dowodów winy Ciunkiewiczowej, choć wiele wskazywało, że rzeczywiście upozorowała kradzież. Wyrok zapadł 14 grudnia 1932 r. Oskarżoną skazano na 15 miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na pięć lat (z zaliczeniem aresztu śledczego na poczet kary).

Odsiedziała wyrok, ale to nie zakończyło afery. Oskarżyła prowadzącego rozprawę o przyjęcie łapówki od Lloyda i postępowanie mające uchronić firmę od odszkodowania. Zarzut zaowocował ciągnącymi się procesami i poważnym nadszarpnięciem opinii prawnika. Milionerka przedstawiła nowych świadków – raczej szemranych typów – którzy fałszywie zeznawali na jej korzyść. Rzecz się wydała i Ciunkiewiczowa znów trafiła do więzienia, gdzie „ślad jej urody zniknął bezpowrotnie". Na wolność wyszła w 1937 r. i do końca życia przekonywała o swojej niewinności.

eprasa.pl 2acbcb8314

Niezbędnik czytelniczy

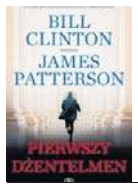
rekomenduje
Bożenna Piskała



Mistrz Gry rekrutuje do makabrycznej zabawy

Do redakcji jednej z lubelskich gazet trafia nietypowy list. Nadawca, nazywający siebie Mistrzem Gry, domaga się jego publikacji. Ogłasza rozpoczęcie „Gry w szczęście", nie podając jednak żadnych reguł. Każdy może dołączyć do makabrycznej rozgrywki. Chętnych oczywiście nie brakuje.

Max Czornyj, „Trauma", wyd. Filia, Poznań 2026, cena 52,99 zł



Bill Clinton w roli autora kryminalnego thrillera

Prezydentka Stanów Zjednoczonych ubiega się o reelekcję, a jej małżonek, Pierwszy Dżentelmen, nagle staje w obliczu oskarżeń o morderstwo sprzed lat. Dawna sprawa zaginięcia pięknej cheerleaderki powraca z zaskakującą siłą, rzucając cień na najwyższe kręgi władzy.

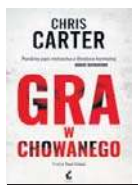
Bill Clinton, James Patterson, „Pierwszy Dżentelmen", wyd. Rebis, Poznań 2026, cena 55 zł



Fortuna kołem się toczy. Bezlitośnie...

Victoria Barnett wiedzie życie, którego każdy mógł jej zazdrościć. Wielka kariera, luksusowy dom i mąż, który świata poza nią nie widzi. Wszystko to pęka jak bańka mydlana, gdy pewnego dnia dochodzi do tragicznego wypadku. Victoria zostaje uwięziona na poddaszu rezydencji, pozbawiona głosu i całkowicie zależna od innych.

Freida McFadden, „Ukochana żona", wyd. Czwarta Strona, Poznań 2026, cena 59,90 zł



Nie ma ucieczki od przeznaczenia

Sam Stewart ucieka od męża, stawia go przed sądem za to, że się nad nią znęcał, nasyła nań policję i z satysfakcją patrzy, jak mężczyzna trafia za kraty. Ale jeszcze nie wie, że w ten sposób zaczyna się dla niej śmiertelnie niebezpieczna gra w chowanego, podczas której nic nie jest takie, jakie się wydaje, a stawką jest bezlitosna zemsta.

Chris Carter, „Gra w chowanego", wyd. Sonia Draga, Katowice 2026, cena 59,90 zł



Co stało się z Piotrkiem Janochą?

Kama Kosowska próbuje zapomnieć o przeszłości. Powrót do Torunia oraz propozycja udziału w programie o zaginięciach dzieci zmuszają ją jednak do konfrontacji z wydarzeniami z dzieciństwa. Jeden z odcinków ma być poświęcony tajemniczej historii Piotrka Janochy – chłopca, który zniknął bez śladu w 1986 roku.

Robert Małecki, „Zmora", Wydawnictwo Literackie, Kraków 2026, cena 49,90 zł



William Warwick nie boi się nikogo!

Mamy rok 2012. Wielka Brytania – gospodarz XXX Letnich Igrzysk Olimpijskich – przez szesnaście dni znajduje się w centrum uwagi całego sportowego świata. Skąpany w blasku jupiterów Londyn staje się jednak celem międzynarodowego spisku i jego organizatorzy szykują niszczycielski atak. Ale jest jeszcze on – komendant William Warwick...

Jeffrey Archer, „Ostatnia rozgrywka", wyd. Rebis, Poznań 2026, cena 54,99 zł

KRYMINALNY ŚLĄSK

Tajemnicze zabójstwo w Mokrem. W rolach głównych wiarołomna żona i mściwy teść

Grażyna Kuźnik

W sielskiej miejscowości doszło do okrutnej zbrodni. O napadzie na Józefa Strządałę rozpisywały się gazety, pisał też o niej „Tajny Detektyw".

To była jedna z najgłośniejszych zbrodni lat międzywojennych. Śląskim policjantom nie było łatwo rozwikłać zagadkę śmierci młodego mężczyzny, którego ciało znaleziono w lesie pod Mokrem. Jej rozwiązanie okazało się szokujące. Zabójstwo wyglądało na przypadkowy napad rabunkowy, było jednak starannie przemyślanym spiskiem.



Dokonanie morderstwa za zgodą żony.

Żyjemy w czasach, kiedy codziennie szpalty w gazetach zapełniają straszne wiadomości o dopełnionych zbrodniach. Oberon znowu dzielimy się z Szan. Czytelnikami z straszną wiadomością. W dniu 19 lipca znaleziono w zaroślach w lesie Jana pomiędzy Kamionką a Starą Kuźnią, zwłoki mężczyzny, w wieku około 35 lat. W ubraniu trupa nie znaleziono żadnych dokumentów, jedynie kluczyk od roweru. Zwłoki znajdowały się już w silnym rozkładzie i nakryte były płaszczem.

Ustalono m. in., iż zwłok są identyczne ze Strządałą Józefem, urodz. 31 stycznia 1904 r. w Zgoniu, pow. Pszczyna, żonaty, obecnie bez zajęcia, ostatnio zamieszkały w Mokrem, Kolonja Goj, pow. Pszczyna.

Zwłoki rozpoznała żona Gertruda Strządałowa, która między innemi zeznała, iż mąż jej ś. p. Strządała Józef w dniu 13 bm. około godz. 6-tej wyszedł z domu, zabrał z sobą 200 zł gotówki i oświadczył, że udaje się do Katowic celem poszukiwania pracy i od tego czasu nie powrócił. Przy sobie przed opuszczeniem domu miał książeczkę wojskową oraz kwit na 1000 zł wypożyczonych pieniędzy. Ponieważ przy zwłokach ś. p. Strządały nie znaleziono pozostałej przez niego gotówki w wysokości 200 zł ani książeczki wojskowej ani kwitu na 1000 zł, policji odrazu nasunęło się przypuszczenie, iż zachodzi wypadek rabunkowego mordu.

Rozpoczęte energiczne śledztwo wykazało, że morud na Józefie Strządale dopuścili się cztery osoby, działając z sobą w ścisłej zmowie i będąc na Marję Zydkową, Pawła Janaszka ze Zgonia, kochanka żony zamordowanego Józefa Strządały oraz żonę ofiary, siamą Gertrudę Strządałową.

Bliższe dochodzenia wykazały, że teściowie zamordowanego wraz z Janaszkiem Pawłem za namową żony ofiary, Gertrudy Strządałowej, uplanowali okrutny, podstępny mord, który uskutecznili 12 lipca w godzinach wieczornych.

Po południu około godziny 5-tej Strządałowa namówiła swego męża, któremu wręczyła poprzednio 200 zł oraz kwit na 100 zł, by wstąpili razem do teściów, Zydków, w Mokrem. Strządała, nie podejrzewając nic złego, poszedł z nią. Tutaj Zydkowie b. gościnnie przyjęli Strządałę: na stole pojawiła się zaraz wódka i pawo. Rozpoczęła się pijatyka, podczas której przybył Janaszek. Około godziny szóstej Zydek, Janaszek i Strządała mocno podchmieleni wyszli z domu. Za nimi postępowały kobiety, niosąc broń. Strządałę wyprowadzono podstępnie do lasu. Zydkowa wręczyła wówczas Janaszkowi broń, który ją nabił i dał kolejno Zydkowi. Ten, nie namyślając się, zakradł się, obiegłszy półkolem całe towarzystwo i po idącego kilkanaście kroków na przodzie Strządały, strzelił dwukrotnie, kładąc go trupem.

Szajka morderców ograbiła trupa z wszelkich dokumentów i pieniędzy, poczem przykrywszy zwłoki płaszczem, oddaliła się do domu.

Zona zamordowanego, moralna sprawczyni zbrodni, umyślnie zacierała jej ślady, wprowadzając policję na fałszywy trop.

Notka ze str. 3 górnośląskiego „Sztandaru Polskiego" z 26 lipca 1932 roku. Za redakcję odpowiedzialny był Ignacy Knapczyk

Skąd miał 200 złotych?

Latem 1932 r. grzybiarze znaleźli w lesie ciało Józefa Strządały, zaledwie 28-letniego mokrzanina. Ktoś wpakował w niego cały magazynek rewolweru. Kto mógł zabić młodego, ogólnie lubianego mężczyznę? Czy było to zabójstwo polityczne? Rabunkowe? Ostatnio Józefowi nie wiodło się najlepiej. Szedł właśnie przez las do Katowic, żeby szukać pracy. Oszczędzał na bilecie. Co można było mu ukraść?

Jego żona Gertruda zapewniała jednak, że to napad rabunkowy. Jej mąż miał przy sobie aż 200 złotych. Policja dziwiła się, że mając tak dużo pieniędzy, Strządała idzie samotnie przez las. 200 zł to było wówczas znacznie więcej niż przeciętna pensja robotnika.

Ofiary dramatu

Wieś jednak plotkowała, że prawda jest inna, a Gertruda ją zna i chroni sprawcę. Policja szybko dowiedziała się, co stało się w lesie. Czekali tutaj na ofiarę dwaj zabójcy, wiedzieli, którędy pójdzie. Jednym z nich był teść ofiary Józef Żydek, drugim górnik Paweł Janasik, zakochany w Gertrudzie Strządałowej.

Teść uważał, że jego córka źle wyszła za mąż, powinna poślubić kogoś innego. Strządała podobno nie szanował teścia, nie słuchał jego rad, kłócił się z Gertrudą. A ta, mimo amorów na boku, nie chciała go zostawić. Z kolei Janasik był posłuszny Żydkowi. Zgodził się też wziąć udział w zasadzce na Józefa, żeby raz na zawsze pozbyć się problemu.

Sąd w Katowicach był łagodny, bo biegli uznali, że Józef Żydek nie zachowuje się racjonalnie. Świadkowie wystawiali mu jak najgorszą opinię jako osoby niezrównoważonej. Dostał karę tylko czterech lat więzienia, a wystraszony pomocnik zabójcy – Janasik – zaledwie trzy lata.

Telefon nr 113 dla czytelników

O sprawie najwięcej pisał „Sztyandar Polski" (wydawany wówczas wspólnie jako „Sztandar Polski" i „Gazeta Rybnicka").

Redakcja i tzw. ekspedycja dziennika mieściła się Rybniku przy ul. Łony (bocznica). Dla czytelników, którzy mogli coś wnieść do sprawy zabójstwa Józefa Strządały, podawano specjalny telefon kontaktowy – nr 113.

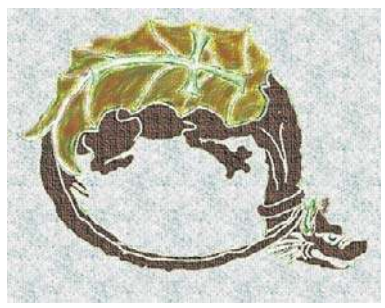
HISTORIA I OBYCZAJE

Opowieść o smoku ziejącym ogniem

Lucjan Strzyga

Herbem tajemniczego Zakonu Smoka był zwinięty w kłębek, ziejący ogniem smok oraz napis po łacinie „O Quam Misericors est Deus, Pius et Iustus", co znaczy „O jakże miłosierny, łagodny i sprawiedliwy jest Bóg". Na rewersie widniał czerwony krzyż świętego Jerzego w srebrnym polu.

Herb Smoka, ustanowiony w 1408 roku przez króla Węgier Zygmunta Luksemburczyka, był znakiem przynależności do hermetycznego zakonu rycerskiego walczącego w obronie chrześcijaństwa. Order został ustanowiony po przegranej bitwie pod Nikopolis (zginęło tam blisko 10 tysięcy rycerzy chrześcijańskich, a Turcy zajęli Bułgarię) i początkowo trafiał jedynie dla wybranych arystokratów i monarchów. Od członków zakonu wymagano walki z niewiernymi – głównie z zagrażającymi ówczesnej Europie muzułmańskimi Turkami.



Paradoksem jest, że pomysłodawca Orderu Smoka, Zygmunt Luksemburczyk, uciekł ponoć z pola bitwy po Nikopolis

Kto miał prawo nosić herb? Pierwotnie zakon miał 21 członków, którzy byli głównie sojusznikami bądź lennikami Zygmunta Luksemburczyka (np. władca Serbii Stefan Lazarević czy możnowładca Górnych Węgier Ścibor ze Ściborzyc). Później nastąpiła egalitaryzacja – posiadaczami herbu zostali także niektórzy władcy europejscy, m.in.: Henryk V, król Anglii; Władysław Jagiełło, król Polski; Alfons V Aragoński, król Neapolu; Krzysztof III, książę Bawarii; król Danii Ernest, zwany Żelaznym, władca Austrii; a także Witold, Wielki Książę Litewski.

Pikanterii całej tej historii dodaje fakt, że Orderem Smoka chlubił się także Wład II „Diabeł", nazywany także z rumuńska Vladem Draculem, hospodar wołoski, i jego syn, znany z okrucieństwa Wład Palownik. Ten ostatni tak bardzo wziął sobie do serca smocze ideały, że ze znienawidzonymi Turkami obchodził się wyjątkowo krwawo, za co historia wynagrodziła go stosowną do jego czynów legendą.

eprasa.pl 2acbcb8314

PO STRONIE SENIORA

UPRAWNIENIA

Na jakie zniżki mogą liczyć seniorzy? Oprócz ulg ustawowych rabaty wprowadzają samorządy

Darmowe bilety w komunikacji miejskiej, bezpłatny abonament RTV, tańsze przejazdy koleją, ulgowe bilety do kina i teatru, paszport za pół ceny – to tylko niektóre zniżki przysługujące emerytom. Warto je znać i z nich korzystać

Małgorzata Stempinska

Nie wszystkie zniżki są przyznawane ustawowo. Wiele z nich zatwierdziły samorządy. Wymieniamy zarówno ulgi ustawowe, jak i samorządowe.

Jakie zniżki na przejazdy komunikacją miejską

W większości polskich miast osoby, które ukończyły 70. rok życia, korzystają z komunikacji miejskiej całkowicie za darmo. Wystarczy mieć ze sobą dokument tożsamości potwierdzający wiek.

Niektóre miasta obniżają wiek bezpłatnych przejazdów. Np. w Bydgoszczy darmowe przejazdy wszystkimi autobusami i tramwajami przysługują już od 65. roku życia, bez względu na miejsce zamieszkania. Podobnie jest m.in. we Wrocławiu czy Lublinie. „Młodsi" emeryci często mogą korzystać z biletów ulgowych, ale szczegółowe warunki zawsze zależą od lokalnych uchwał.

Jakie zniżki na przejazdy koleją dla seniora

Senior chcący podróżować składami PKP Intercity może skorzystać z dwóch ofert.

Pierwsza to Bilet dla Seniora, czyli stała oferta dla każdego, kto ukończył 60 lat. Zniżka 30 proc. obowiązuje na przejazdy w komunikacji krajowej pociągami PKP Intercity S.A. wszystkich kategorii w 1 i 2 klasie. Aby potwierdzić uprawnienie do zniżki, wystarczy okazać konduktorowi dokument ze zdjęciem potwierdzający tożsamość i wiek, np. dowód osobisty.

Z kolei ulga ustawowa 37 proc. jest adresowana do emerytów i rencistów. Mają oni prawo do dwóch przejazdów w ciągu roku z ulgą 37 proc. w 2 klasie wszystkich kategorii pociągów PKP Intercity S.A. w komunikacji krajowej. Należy pamiętać jednak, że przejazd „tam" i „z powrotem" jest traktowany jako dwa oddzielne przejazdy. Prawo do zniżki przysługuje na podstawie odpowiedniego zaświadczenia (wydawanego m.in. przez terenowe jednostki Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów) okazywanego wraz z dowodem osobistym lub innym dokumentem potwierdzającym tożsamość. Z dwóch ulgowych przejazdów w ciągu roku mogą też skorzystać współmałżonkowie, na których pobierane są zasiłki rodzinne.



FOT. FREEPIK.COM

Ulga ustawowa 37 proc. jest adresowana do emerytów i rencistów. Mają oni prawo do dwóch przejazdów w ciągu roku z ulgą 37 proc. w 2 klasie wszystkich kategorii pociągów PKP Intercity S.A. w komunikacji krajowej

Seniorzy w pociągach regionalnych (Polregio) mogą skorzystać z ustawowej ulgi 37 proc. dla emerytów (dwa razy w roku) lub ze stałej oferty handlowej REGIO Senior. Przeznaczona jest dla osób, które ukończyły 60. rok życia. Daje 25 proc. zniżki na bilety jednorazowe oraz 10 proc. zniżki na bilety okresowe (tygodniowe, miesięczne, kwartalne). Przy zakupie i kontroli biletu w ramach oferty REGIO Senior wystarczy dokument tożsamości potwierdzający wiek (dowód osobisty).

Ulgi na przejazdy dla seniorów stosują także przewoźnicy regionalni, np. Koleje Mazowieckie czy Koleje Śląskie.

Jakie zniżki za paszport dla seniora

Nowy paszport kosztuje aż 140 zł. Mamy dobrą wiadomość dla emerytów. Za paszport płacą połowę, czyli 70 zł. Natomiast, gdy ukończą 70 lat, są zwolnieni z opłaty. Nie pobiera się jej również od osób przebywających w domach pomocy społecznej lub w zakładach opiekuńczych albo korzystających z pomocy społecznej w formie zasiłków stałych, jeżeli ich wyjazd za granicę następuje w celu długotrwałego leczenia lub operacji.

Jakie zniżki na podróże PKS-em dla seniora

Przedsiębiorstwa PKS i inni przewoźnicy nie mają ustawowego obowiązku udzielania zniżek seniorom. Jednak większość z nich pomyślała o osobach powyżej 60. roku życia. Oferują im bilety tańsze średnio o 10-15 proc. Dlatego przed podróżą warto sprawdzić ceny u poszczególnych przewoźników. Warto też rezerwować bilety przez internet z dużym wyprzedzeniem - dla seniorów często dostępne są pule biletów w bardzo niskich cenach.

Kiedy senior nie musi płacić abonamentu RTV

Z opłat za używanie odbiorników radiowych i telewizyjnych są zwolnione wszystkie osoby, które ukończyły 75 lat.

Abonamentu RTV nie muszą też płacić emeryci, którzy ukończyli 60 lat, a ich emerytura nie przekracza 50 proc. przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej w roku poprzedzającym ogłaszanego przez prezesa GUS. Obecnie wspomniane 50 proc. to 4451,78 zł brutto.

Podstawą do uzyskania zwolnienia jest dowód osobisty oraz decyzja jednostki organizacyjnej ZUS albo innego organu emerytalno-rentowego o wysokości emerytury w danym roku lub odcinek emerytury. Natomiast osoby po 75. roku życia z płacenia na RTV są zwolnione automatycznie. Poczta Poczta ma bowiem dostęp do rejestru PESEL.

Jakie ulgi dla seniora w kinie, teatrze czy muzeum

Nie ma przepisów nakazujących tym instytucjom przyznawanie jakichkolwiek ulg osobom powyżej 60. roku życia. Jednak większość teatrów sprzedaje seniorom ulgowe bilety na spektakle po okazaniu legitymacji.

Seniorzy zaoszczędzą również wybierając się do kina. Większość sieci kinowych (np. Cinema City, Helios, Multikino) oferuje bilety ulgowe dla osób, które ukończyły 60. rok życia. Kina organizują cykliczne pokazy dla starszych widzów (np. kinowe czwartki, kluby seniora) z biletami w specjalnych, obniżonych cenach. Wystarczy okazać dokument ze zdjęciem potwierdzający wiek (dowód osobisty) lub legitymację emeryta-rencisty.

Emeryci, renciści oraz osoby niepełnosprawne wraz ze swoimi opiekunami mają ustawową zniżkę na wejściówki do wszystkich muzeów państwowych. Wysokość tych ulg nie jest jednak określona w ustawie, przez co jej wysokość oraz dni, w których obowiązuje, ustalana jest indywidualnie przez dyrektora poszczególnych placówek muzealnych.

Kiedy ulga PIT-0 dla seniora

Ulga PIT-0 to zwolnienie z podatku dochodowego dla osób, które osiągnęły powszechny wiek emerytalny (60 lat dla kobiet i 65 lat dla mężczyzn), ale nie pobierają emerytury i nadal pracują. Mogą z niej skorzystać seniorzy uzyskujący przychody m.in. z pracy na etacie, stosunku służbowego, pracy nakładczej, spółdzielczego stosunku pracy, umów zlecenia oraz prowadzący działalność gospodarczą. Nie obejmuje ona natomiast osób pracujących na umowie o dzieło ani tych, które pobierają już emeryturę, rentę rodzinną z ZUS, świadczenia służb mundurowych czy uposażenie sędziowskie.

Z ulgi mogą skorzystać zarówno osoby, które nie złożyły jeszcze wniosku o emeryturę, jak i te, które taki wniosek złożyły i mają już przyznane świadczenie, ale go jeszcze nie pobierają. Podstawowym warunkiem jest niepobieranie emerytury lub renty rodzinnej. Seniorzy, którzy otrzymują emeryturę i jednocześnie dorabiają do swojego świadczenia, nie mogą korzystać z tej preferencji.

Ulga PIT-0 to realna korzyść dla pracujących seniorów. Pozwala nie płacić podatku dochodowego od przychodów do rocznego limitu 85 528 zł. Dodatkowo osoby rozliczające się według skali podatkowej mogą skorzystać z kwoty wolnej od podatku w wysokości 30 000 zł. W efekcie łączne przychody do 115 528 zł mogą być nieopodatkowane. W praktyce oznacza to wyższe wynagrodzenie „na rękę". Przy minimalnych zarobkach, które od 1 stycznia 2026 roku wynoszą 4806 zł brutto, oszczędność sięga około 168 zł miesięcznie, a przy pensji 5000 zł - około 300 zł.

Aby ulga była stosowana, pracownik musi złożyć pracodawcy oświadczenie, że spełnia warunki do jej zastosowania, tj. mimo nabycia prawa do emerytury lub renty rodzinnej nie pobiera tych świadczeń.

©℗

eprasa.pl 2acbcb8314

HANDEL

Tańsze zakupy dla seniorów z całej Polski. Oto, co trzeba zrobić, by móc korzystać z takiej możliwości

Na rabaty podczas zakupów mogą liczyć posiadacze Karty Dużej Rodziny. Jej wyrobienie nic nie kosztuje. Podpowiadamy, jak załatwić formalności, które sieci handlowe honorują KDR i jakie zniżki oferują

Małgorzata Stempinska

Karta Dużej Rodziny jest przyznawana bezpłatnie, niezależnie od dochodu w rodzinie.

Karta Dużej Rodziny to rządowy program prowadzony przez Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. Oferuje system zniżek i dodatkowych uprawnień. Przysługuje wszystkim rodzicom oraz małżonkom rodziców, którzy mają lub mieli na utrzymaniu łącznie co najmniej troje dzieci bez względu na ich wiek. Przez rodzica rozumie się także rodzica zastępczego lub osobę prowadzącą rodzinny dom dziecka.

Karta Dużej Rodziny funkcjonuje zarówno w instytucjach publicznych, jak i w prywatnych firmach. Posiadacze KDR mają możliwość tańszego korzystania z oferty podmiotów m.in. z branży spożywczej, paliwowej, bankowej czy rekreacyjnej.

Od 2019 roku przepisy dotyczące Karty Dużej Rodziny zostały rozszerzone i przysługuje ona również osobom, które w przeszłości wychowały minimum troje dzieci, nawet jeśli obecnie nie sprawują już nad nimi opieki finansowej. Oznacza to, że także seniorzy, którzy kiedyś tworzyli rodziny wielodzietne, mogą ubiegać się o wydanie Karty.



FOT. FREEPIK.COM

Seniorzy posiadający Kartę Dużej Rodziny mogą korzystać z rabatów oferowanych przez wybrane sieci handlowe. Zniżki obejmują m.in. żywność, środki czystości, artykuły higieniczne

Jak uzyskać Kartę Dużej Rodziny

Aby otrzymać Kartę Dużej Rodziny, należy złożyć wniosek w gminie odpowiadającej miejscu naszego zamieszkania. Wniosek można również złożyć elektronicznie, za pośrednictwem Platformy Informacyjno-Usługowej Emp@tia (empatia.gov.pl). W tym przypadku konieczne jest posiadanie podpisu elektronicznego lub bezpłatnego profilu zaufanego.

KDR można otrzymać w formie tradycyjnej albo w wersji elektronicznej w aplikacji mObywatel. Wówczas jest ona dostępna dla wszystkich posiadaczy aktywnej Karty.

Wydanie Karty Dużej Rodziny jest bezpłatne. Natomiast opłatę w wysokości 17 zł ponosi się za duplikat, a 10 zł wynosi domówienie tradycyjnej formy Karty.

Opłaty wnosi się do gminy właściwej ze względu na miejsce zamieszkania członka rodziny wielodzietnej.

Jakie sklepy oferują zniżki seniorom posiadającym KDR

Seniorzy posiadający Kartę Dużej Rodziny mogą korzystać z rabatów oferowanych przez wybrane sieci handlowe. Zniżki obejmują m.in. żywność, środki czystości, artykuły higieniczne oraz produkty codziennego użytku.

Lidl oferuje przez cały rok posiadaczom Karty Dużej Rodziny 10-procentowy rabat na wybrane produkty, m.in. świeże owoce i warzywa, pieczywo, napoje, kasze, ryże, przyprawy, kiełbasy, parówki, żywność dla niemowląt oraz wybrane artykuły higieniczne.

Kaufland stosuje system bonów zakupowych. Za każde wydane 100 zł posiadacz Karty Dużej Rodziny otrzymuje bon o wartości 5 zł. Przy jednorazowych zakupach można uzyskać bon o wartości maksymalnie 25 zł, a miesięczny limit bonów wynosi 50 zł. Otrzymany bon można wykorzystać na pomniejszenie kwoty do zapłaty przy kolejnych zakupach.

W sklepach Auchan zniżki z Kartą Dużej Rodziny nie są naliczane bezpośrednio przy kasie, lecz za pośrednictwem programu lojalnościowego Skarbonka. Po powiązaniu karty KDR z kontem Skarbonka senior zyskuje 5-procentowy zwrot/rabat na towary marek własnych Auchan. Posiadacze KDR automatycznie zyskują status „złoty" w programie Skarbonka, co daje dostęp do dodatkowych bonusów, punktów i specjalnych ofert.

O seniorach - posiadaczach Karty Dużej Rodziny - pomyślał także Carrefour. Oferuje kilka korzyści związanych z KDR. Przy zakupach o wartości co najmniej 100 zł posiadacze Karty Dużej Rodziny mogą otrzymać bon na kolejne zakupy. Jego minimalna wartość to 10 zł. Każde kolejne wydane 50 zł zwiększa wartość tego rabatu. Carrefour oferuje również 10-procentową zniżkę na wybrane produkty marki własnej.

W sieci sklepów Stokrotka posiadacze Karty Dużej Rodziny mogą otrzymać 10 proc. zniżki na wybrane, często kupowane produkty codziennego użytku. Z kolei w wybranych sklepach sieci Intermarché posiadacze KDR mogą dostać 10 proc. zniżki m.in. na świeże owoce i warzywa, pieczywo oraz wybrane artykuły marek własnych. ©℗

ŚWIADCZENIA

Od września nowe, niższe, limity dorabiania dla wcześniejszych emerytów i rencistów

Małgorzata Stempinska

Nowe limity weszły w życie 1 września br. i obowiązują do 30 listopada 2026 roku.

Graniczna kwota, której przekroczenie nie wpłynie na zmniejszenie emerytury lub renty, jest teraz niższa o 230,90 zł brutto. Natomiast wyższy próg, po którego przekroczeniu świadczenie może zostać zawieszone, zmniejszyło się o 428,70 zł brutto.

- Od września br. górną granicą bezpiecznego dorabiania jest kwota 6463,20 zł brutto. Dodatkowy miesięczny przychód do tej wysokości nie wpłynie na zmniejszenie wypłacanej przez ZUS emerytury lub renty. Aby Zakład nie wstrzymał wypłaty świadczenia, dodatkowy miesięczny przychód między wrześniem a listopadem nie może przekroczyć 12 003,10 zł brutto - zaznacza Krystyna Michałek, regionalna rzeczniczka ZUS województwa kujawsko-pomorskiego.

Jak dodaje, w przypadku przekroczenia ustalonych progów, czyli - 70 proc. i 130 proc. przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia - ZUS może zmniejszyć lub zawiesić wypłacane świadczenie. Jeśli przychody z dodatkowej pracy mieszczą się między 70 proc. a 130 proc. przeciętnego wynagrodzenia, świadczenie z ZUS-u może zostać pomniejszone o kwotę przekroczenia, jednak nie więcej niż o kwotę maksymalnego zmniejszenia.

Jeśli przychód przekroczy 6463,20 zł brutto, ale nie będzie wyższy niż 12 003,10 zł brutto, maksymalne kwoty zmniejszenia wynoszą:

- 989,41 zł dla emerytur i rent z tytułu całkowitej niezdolności do pracy,
- 742,10 zł dla rent z tytułu częściowej niezdolności do pracy,
- 841,05 zł dla rent rodzinnych, do których uprawniona jest jedna osoba.

Bez limitów mogą dorabiać m.in. emeryci, którzy osiągnęli powszechny wiek emerytalny (60 lat dla kobiet i 65 lat dla mężczyzn). Wyjątek stanowią seniorzy, którym ZUS podwyższył wyliczoną emeryturę do kwoty świadczenia minimalnego (od marca br. 1978,49 zł brutto). Wówczas jeśli przychód z pracy przekroczy wysokość kwoty podwyższenia do minimalnej emerytury, to świadczenie za dany okres będzie wypłacane w niższej kwocie, tj. bez dopłaty do minimum.

Limitami nie muszą przejmować się pobierający renty dla inwalidów wojennych i wojskowych, których niezdolność do pracy powstała w związku ze służbą oraz pobierający renty rodzinne po uprawnionych do tych świadczeń. Bez ograniczeń mogą również dorabiać osoby pobierające rentę rodzinną, która jest kwotowo korzystniejsza od ustalonej emerytury z tytułu ukończenia powszechnego wieku emerytalnego. ©℗

eprasa.pl 2acbcb8314

PROGRAMOWO

G. 18:00

Pierwsza miłość

Polsat

Na sali sądowej Kinga staje przed poważnym dylematem, gdy pada jedno pytanie. Musi szczerze odpowiedzieć, czy widzi szansę na uratowanie swojego małżeństwa? Sytuacja nie jest prosta, a sama Kinga nie wie, czy dać Jankowi drugą szansę. Ma wątpliwości, czy będą potrafili odbudować związek. Najbardziej zatwardziałego przeciwnika tego rozwiązania ma bowiem we własnym w domu... Tymczasem Koczarski popełnia taktyczny błąd: upija się w rocznicę śmierci żony, tuż przed najważniejszym meczem sezonu. Borys robi wszystko, żeby go postawić na nogi. Zwłaszcza, że wwans klubu wisi na włosku. Angelika nie może się dodzwonić do matki, która nie pojawia się też na spotkaniu z prawnikami w sprawie rozwodu. Bolesław jest tym bardzo oburzony. Angelika jednak podejrzewa, że ojciec dobrze wie, co się z nią stało. Zgłasza policji zaginięcie matki.





G. 18:05

Klan

TVP 1

Beata jest mocno zdziwiona, że jej brat, Michał, cały czas utrzymuje kontakty z Elżbietą, a nawet sam do niej dzwoni. Od Jaśka dowiaduje się, że on też jest w stałym kontakcie z babcią. Bolek już odzyskał humor, bo kogutkom się poprawiło. Miłosz jest mocno rozdrażniony całą sytuacją z Bożenką i obrywa się z tego powodu dzieciom. Miłosz szykuje z Bolkiem obiad, gdy Bożenka informuje, że jej nie będzie i przenocuje u Kamy. Piotruś chce sam iść do szkoły. Pod wpływem Leokadii Ula zgadza się, ale efekty są kiepskie – chłopiec wraca ze szkoły zapłakany po bójce. Skoczek nie może wytrzymać w gorsecie, bo wszystko strasznie go swędzi. Z okolic Otwocka wraca zadowolona Marzena. W towarzystwie Bruna obejrzała dom niegdyś kupiony przez męża. Mimo tego, co uważa Bruno, nie zważając na koszty, chce go zatrzymać i wyremontować.

G. 20:15

NA WSPÓLNEJ

TVN

Weronika próbuje dodzwonić się do Eweliny i w końcu przyjeżdża do niej. Pobita Kalska jest w rozpaczy i zgadza się, żeby Roztocka zabrała ją do siebie. Weronika informuje o wszystkim Lwa, któremu trudno w to uwierzyć. Wkrótce po tym Kalski przyjeżdża po Ewelinę i tłumaczy, że nie wie co mówi, bo jest pod wpływem silnych leków. Hebel – zgodnie z tym, co obiecał żonie – pilnuje Tomka podczas pracy poza ośrodkiem. Nagle pojawia się „Żaba" i dyskretnie zleca bratu przecięcie przewodów monitoringu kantoru. Tomka w ostatniej chwili powstrzymuje... Ryszard! Kiedy Tomek mówi bratu, że nie wykonał zlecenia, „Żaba" jest na niego naprawdę wściekły, a Hebel czuje, że właśnie zaczęła się walka dobra ze złem... Marta – mimo urlopu macierzyńskiego – śledzi program swojej stacji. Ze wzburzeniem odkrywa, że w roli eksperta od spraw biznesowych wystąpi mężczyzna, który oszukał mnóstwo ludzi na kryptowalutach. Leśniewska jedzie do stacji i ostrzega swojego szefa – Baliszewskiego. Ten widzi tylko jedno wyjście – to Marta musi przeprowadzić wywiad i... zdemaskować go!



G. 15:55

Gliniarze

Polsat

Pod klubem w aucie czatuje mężczyzna i zaczepia wychodzące z klubu kobiety, podając się za kierowcę zamówionego przejazdu. Jedna z nich wsiada, a następnego dnia, zgwałcona i pobita zgłasza sprawę. Niestety niewiele pamięta. W trakcie śledztwa okazuje się, że ofiar jest więcej. Czy policyjni detektywi złapią seryjnego gwałciciela? Nowy w jednostce, aspirant Maciek Florczyk wciąż nie budzi zaufania detektywów – są pewni, że to „człowiek Woźniaka".



G. 16:50

Szpital św. Anny

TVN

Rozmowę Kai i Wiktora przerywa omdlenie mężczyzny. Marlena, pielęgniarka ginekologiczna i przewodnicząca związków zawodowych, przekonuje dyrektora do zgody na podniesienie kwalifikacji personelu. Sabina wraca do pracy w szpitalu. Razem z Gośką przyjmuje nieprzytomną kobietę po próbie samobójczej.

G. 20:30

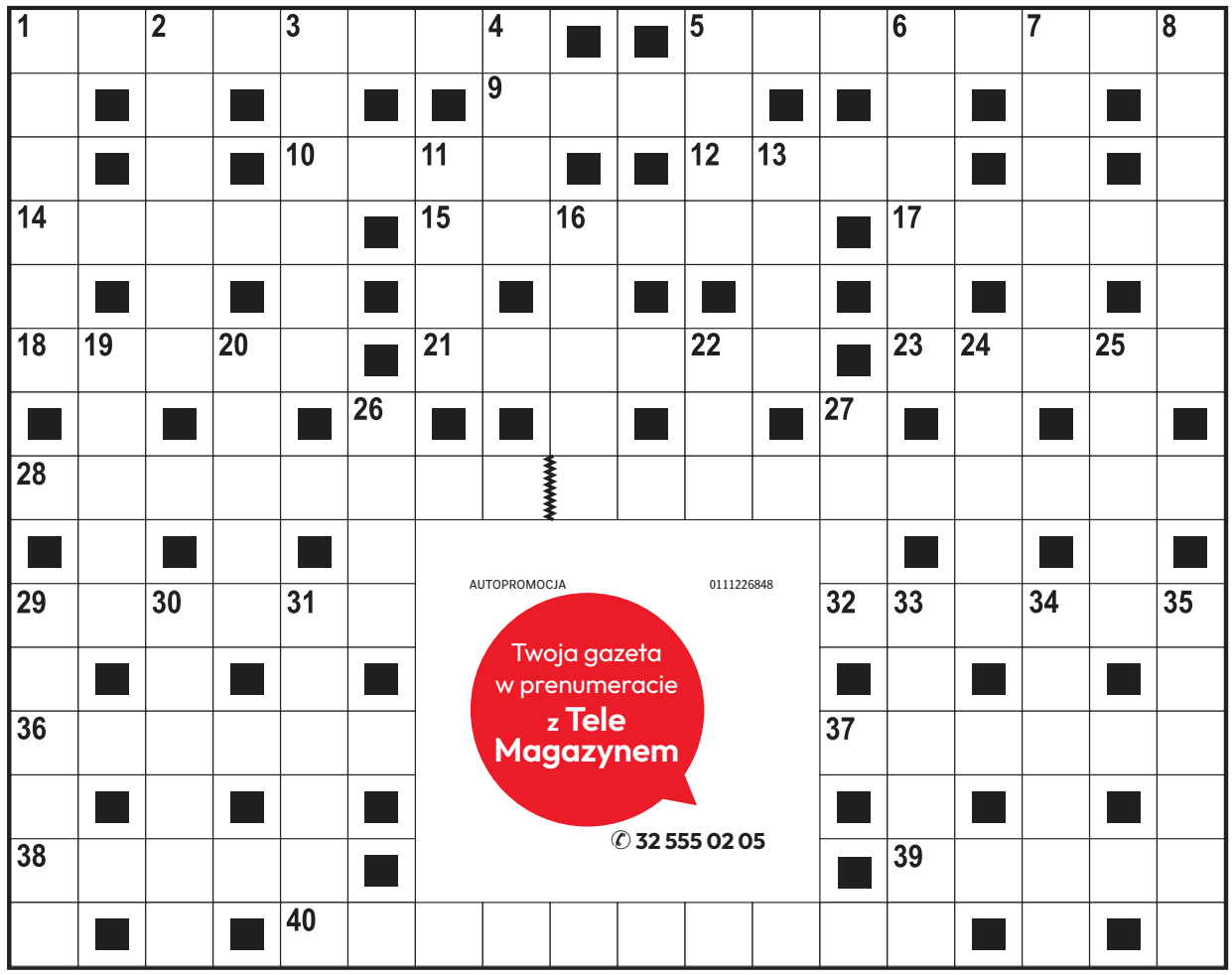
Ojciec Mateusz

TVP 1

Na polecenie biskupa ksiądz Mateusz zajmuje się sprawą siostry Łucji cierpiącej na tajemnicze zaburzenia. Ktoś zastrasza Jerzego Stefańskiego, miejscowego hipnoterapeutę. Mężczyzna nie informuje służb i niedługo później ginie. Śledztwo ujawnia nieoczekiwane związki ofiary z zakonem – siostra Łucja była niegdyś uczestniczką seansów Stefańskiego.

eprasa.pl 2acbcb8314

KRZYŻÓWKA NR 144



Poziomo:

1) pocisk artyleryjski wypełniony kulkami,
5) budowla paulinów na Jasnej Górze,
9) pokój w wiejskiej chacie,
10) mieć szeroki, to być hojnym,
12) produkt korozji żelaza,
14) drogi kamień lub jego imitacja oprawiony w pierścionek,
15) gromada owiec lub krów,
17) gra ruchowa z gumowym pierścieniem,
18) taśma z podziałką,
21) podkład z desek przybity do stropu od strony izby,
23) zlot organizacji lub partii,
28) prowadzi program Polsatu „Nasz nowy dom”,
29) przyrząd do pomiaru kątów,
32) melodia wygrywana przez zegar,
36) przywóz towarów z Unii Europejskiej,
37) mityczny, trzygłowy pies strzegący Hadesu,
38) ryba słodkowodna, kuzyn karpia,
39) zimowy pojazd na płozach,
40) średniowieczny kronikarz.

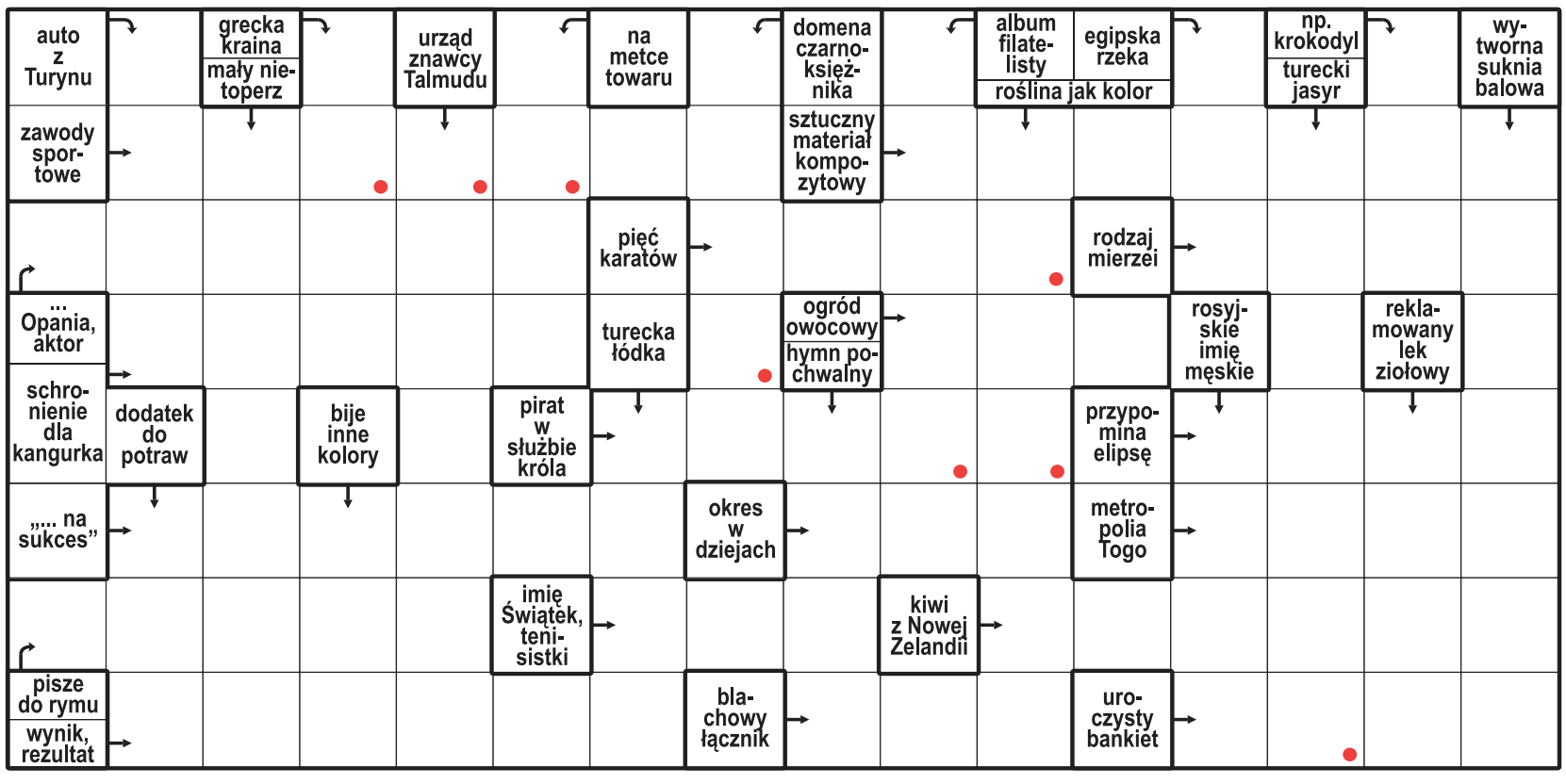
Pionowo:

1) silny wiatr nad morzem,
2) trzonek, uchwyt,
3) całokształt zjawisk atmosferycznych,
4) miara pojemności płynów,
5) śródziemnomorskie warzywo,
6) wiosenny grzyb jadalny,
7) zespół podobnych komórek,
8) najlepszy wynik w rzucie dyskiem,
11) czerwone światło w aucie,
13) dystyngowana, wytworna kobieta,
16) reguluje przepływ cieczy,
19) pilnik lub drzewo,
20) złota …, w bajce spełniała trzy życzenia,
22) pręt w rękach włamywacza,
24) ulubione drzewo Laury i Filona,
25) cystersi lub franciszkanie,
26) setna część dolara amerykańskiego,
27) jest oczkiem w głowie dziadka,
29) zabytkowy na turystycznym szlaku,
30) rodzina ssaków z krótką trąbą,
31) zgrubienie na skórze człowieka,
33) wizerunek świętego węża, symbol władzy faraonów,
34) podwyższenie do głoszenia kazań,
35) samotny, stromy stok górski.

ROZWIĄZANIE NR 143

Ś	R	U	T	■	C	■	W	■	K	O	M	E	S	■	M	■	J
■	O	■	E	R	E	M	I	C	I	■	O	■	P	R	Ó	B	A
S	Z	U	M	■	E	■	A	■	N	E	N	I	A	■	Z	■	P
■	M	■	P	O	D	A	N	I	E	■	A	■	D	■	G	■	O
S	Y	N	O	D	■	■	K	■	S	O	L	D	■	J	A	Ź	Ń
■	S	■	■	W	I	N	I	A	K	■	I	■	C	■	R	■	C
S	Ł	O	M	A	■	O	■	■	O	■	S	■	Z	A	M	S	Z
I	■	K	■	G	R	E	E	N	P	E	A	C	E	■	I	■	Y
U	R	A	Z	A	■							■	K	C	I	U	K
K	■	P	■	■	S							■	A	■	■	K	■
S	P	I	S	E	K							A	N	D	R	U	S
■	I	■	T	■	R							M	■	R	■	L	■
P	O	W	R	Ó	Z							B	R	O	K	E	R
■	T	■	Ó	■	Y							R	■	P	■	L	■
O	R	Ę	Ż	■	P	A	M	I	Ą	T	K	A	■	S	I	E	Ć

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA



Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: PREMIERA.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Intuicja wskaże Ci właściwy kierunek. Horoskop dzienny radzi nie przejmować się drobiazgami.

Ryby (19.02 - 20.03)
Pojawi się inspirujący pomysł. Horoskop na dziś podpowiada, by zapisać go i wrócić do niego wieczorem.

Baran (21.03 - 19.04)
Konsekwencja przyniesie efekty. Horoskop dzienny na czwartek sugeruje nie rezygnować z obranego celu.

Byk (20.04 - 20.05)
Dzień sprzyja spontanicznym planom. Horoskop dzienny mówi, że nowe doświadczenie może przynieść korzyści.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Tajemnica może wyjść na jaw. Horoskop na dziś radzi nie podejmować decyzji pod wpływem emocji.

Rak (22.06 - 22.07)
Czeka Cię ważna decyzja. Horoskop dzienny na czwartek sugeruje słuchać serca, ale też rozsądku.

Lew (23.07 - 22.08)
Szczegóły okażą się ważne. Horoskop dzienny mówi, że spokojne tempo pomoże uniknąć błędów.

Panna (23.08 - 22.09)
Twoja energia przyciągnie uwagę. Horoskop na dziś radzi wykorzystać ją mądrze i z korzyścią dla siebie.

Waga (23.09 - 22.10)
Znajdź chwilę dla siebie. Horoskop dzienny na czwartek wróży, że szczera rozmowa przyniesie Ci spokój.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Nowa wiadomość poprawi Ci humor. Horoskop dzienny mówi, że warto postawić na pomysły i elastyczność.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Czeka Cię miła niespodzianka. Horoskop na dziś radzi zaufać intuicji i nie bać się zrobić małego kroku.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Działaj odważnie, lecz nie spiesz się. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że rozmowa otworzy nowe drzwi.

eprasa.pl 2acbcb8314

REKLAMA 0011583962

Burmistrz Miasta Pyskowice ogłasza (na podstawie RO.0050.036.2026) z dnia 16.09.2026 r.

I ustne nieograniczone przetargi na zbycie:

- nieruchomości gruntowej niezabudowanej, położonej w Pyskowicach, w rejonie ul. Batorego, stanowiącej działkę nr 926/36 o pow. 0,0560 ha, oznaczonej jako RIIIa - grunty orne (arkusz mapy 3, obręb Pyskowice), dla której w Sądzie Rejonowym w Gliwicach prowadzona jest księga wieczysta, w dziale III „Prawa, roszczenia i ograniczenia" brak wpisów.

  Cena wywoławcza nieruchomości wynosi: 190 380,00 zł netto. Do wylicytowanej ceny doliczony zostanie podatek od towarów i usług w wysokości 23%

  Wysokość wadium wynosi: **19 100,00 zł (w pieniądzu).**

  Przetarg odbędzie się w dniu 22.10.2026 r. w sali sesyjnej - parter Urzędu Miasta Pyskowice, przy ul. Strzelców Bytomskich 3 o godz. 9.00;

- nieruchomości gruntowej niezabudowanej, położonej w Pyskowicach, w rejonie ul. Batorego, stanowiącej działkę nr 928/36 o pow. 0,0567 ha, oznaczonej jako RIIIa - grunty orne (arkusz mapy 3, obręb Pyskowice), dla której w Sądzie Rejonowym w Gliwicach prowadzona jest księga wieczysta, w dziale III „Prawa, roszczenia i ograniczenia" brak wpisów.

  Cena wywoławcza nieruchomości wynosi: 178 171,00 zł netto. Do wylicytowanej ceny doliczony zostanie podatek od towarów i usług w wysokości 23%

  Wysokość wadium wynosi: **17 900,00 zł (w pieniądzu).**

  Przetarg odbędzie się w dniu 22.10.2026 r. w sali sesyjnej - parter Urzędu Miasta Pyskowice, przy ul. Strzelców Bytomskich 3 o godz. 10.30;

- nieruchomości gruntowej niezabudowanej, położonej w Pyskowicach, w rejonie ul. Batorego, stanowiącej działkę nr 930/36 o pow. 0,0565 ha, oznaczonej jako RIIIa - grunty orne (arkusz mapy 3, obręb Pyskowice), dla której w Sądzie Rejonowym w Gliwicach prowadzona jest księga wieczysta, w dziale III „Prawa, roszczenia i ograniczenia" brak wpisów.

  Cena wywoławcza nieruchomości wynosi: 177 612,00 zł netto Do wylicytowanej ceny doliczony zostanie podatek od towarów i usług w wysokości 23%

  Wysokość wadium wynosi: **17 800,00 zł (w pieniądzu).**

  Przetarg odbędzie się w dniu 22.10.2026 r. w sali sesyjnej - parter Urzędu Miasta Pyskowice, przy ul. Strzelców Bytomskich 3 o godz. 12.30;

- nieruchomości gruntowej niezabudowanej, położonej w Pyskowicach, w rejonie ul. Batorego, stanowiącej działkę nr 932/36 o pow. 0,0563 ha, oznaczonej jako RIIIa - grunty orne (arkusz mapy 3, obręb Pyskowice), dla której w Sądzie Rejonowym w Gliwicach prowadzona jest księga wieczysta, w dziale III „Prawa, roszczenia i ograniczenia" brak wpisów.

  Cena wywoławcza nieruchomości wynosi: 176 933,00 zł netto. Do wylicytowanej ceny doliczony zostanie podatek od towarów i usług w wysokości 23%

  Wysokość wadium wynosi: **17 700,00 zł (w pieniądzu).**

  Przetarg odbędzie się w dniu 22.10.2026 r. w sali sesyjnej - parter Urzędu Miasta Pyskowice, przy ul. Strzelców Bytomskich 3 o godz. 14.00;

- nieruchomości gruntowej niezabudowanej, położonej w Pyskowicach, w rejonie ul. Batorego, stanowiącej działkę nr 934/36 o pow. 0,0561 ha, oznaczonej jako RIIIa - grunty orne (arkusz mapy 3, obręb Pyskowice), dla której w Sądzie Rejonowym w Gliwicach prowadzona jest księga wieczysta, w dziale III „Prawa, roszczenia i ograniczenia" brak wpisów.

  Cena wywoławcza nieruchomości wynosi: 164 994,00 zł netto. Do wylicytowanej ceny doliczony zostanie podatek od towarów i usług w wysokości 23%

  Wysokość wadium wynosi: **16 500,00 zł (w pieniądzu).**

  Przetarg odbędzie się w dniu 23.10.2026 r. w sali sesyjnej - parter Urzędu Miasta Pyskowice, przy ul. Strzelców Bytomskich 3 o godz. 9.00;

- nieruchomości gruntowej niezabudowanej, położonej w Pyskowicach, w rejonie ul. Batorego, stanowiącej działkę nr 936/36 o pow. 0,0555 ha, oznaczonej jako RIIIa - grunty orne (arkusz mapy 3, obręb Pyskowice), dla której w Sądzie Rejonowym w Gliwicach prowadzona jest księga wieczysta, w dziale III „Prawa, roszczenia i ograniczenia" brak wpisów.

  Cena wywoławcza nieruchomości wynosi: 165 456,00 zł netto. Do wylicytowanej ceny doliczony zostanie podatek od towarów i usług w wysokości 23%

  Wysokość wadium wynosi: **16 600,00 zł (w pieniądzu).**

  Przetarg odbędzie się w dniu 23.10.2026 r. w sali sesyjnej - parter Urzędu Miasta Pyskowice, przy ul. Strzelców Bytomskich 3 o godz. 10.30.

Okazanie nieruchomości odbędzie się w dniach: 7.10.2026 r. oraz 14.10.2026 r. o godzinie 11.00.

Dodatkowych informacji udziela Urząd Miejski w Pyskowicach - Wydział Planowania Przestrzennego i Gospodarki Nieruchomościami, ul. Strzelców Bytomskich 3, pokój 334, tel. 32 332 60 73.

Nin. ogłoszenie zostało opublikowane na stronach internetowych Urzędu Miejskiego w Pyskowicach oraz wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego przy ul. Strzelców Bytomskich 3. Ponadto ogłoszenie wywieszono w siedzibach: Miejskiego Ośrodka Kultury i Sportu w Pyskowicach oraz Miejskiego Zarządu Budynków Mieszkalnych - Towarzystwo Budownictwa Społecznego w Pyskowicach.

REKLAMA 0011583421

OBWIESZCZENIE WOJEWODY ŚLĄSKIEGO nr IFXIII.7821.22.2026 z dnia 11 września 2026 r.

Na podstawie art. 11f ust. 6 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (tekst jednolity: Dz.U. z 2024 r. poz. 311) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jednolity: Dz.U. 2025 r. poz. 1691) podaję do publicznej wiadomości, że Wojewoda Śląski postanowieniem z dnia 10 września 2026 r. znak IFXIII.7821.22.2026 stwierdził niedopuszczalność odwołania od decyzji Starosty Mikołowskiego nr ZRID-1/2026 z dnia 20 stycznia 2026 r. udzielającej zezwolenia na realizację inwestycji drogowej pn. *Rozbudowa ul. Rolniczej (od ul. Beskidzkiej do granicy lasu w rejonie posesji 86 przy ul. Rolniczej)* w Mikołowie – etap 2.

POUCZENIE

Postanowienie Wojewody Śląskiego jest ostateczne w administracyjnym toku instancji.
Wszystkie zainteresowane strony mogą zapoznać się z jego treścią w budynku Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach, ul. Jagiellońska 25, w godzinach pracy Urzędu, po uprzednim uzgodnieniu z inspektorem prowadzącym sprawę pod numerem telefonu: 32 20 77 524.
Zgodnie z art. 50, art. 53 § 1 i art. 54 § 1 ustawy z dnia 30 sierpnia 2002 r. Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 143 z późn. zm.), stronom przysługuje prawo wniesienia skargi na ww. postanowienie do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Gliwicach za pośrednictwem Wojewody Śląskiego, w terminie 30 dni od dnia jego doręczenia.

REKLAMA 0011583417

OBWIESZCZENIE WOJEWODY ŚLĄSKIEGO nr IFXIII.747.11.2026 z dnia 9 września 2026 r.

Na podstawie art. 9o ust. 6 ustawy z dnia 28 marca 2003 r. o transporcie kolejowym (t.j. Dz. U. z 2025 r. poz. 1234 z późn. zm.) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz. U. z 2025 r., poz. 1691) podaję do publicznej wiadomości, że na wniosek PKP Polskie Linie Kolejowe S.A., zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o ustaleniu lokalizacji linii kolejowej dla inwestycji pn. Budowa i przebudowa układu torowego wraz z infrastrukturą towarzyszącą na linii kolejowej nr 159 od km 26,092 do km 34,796 w ramach zadania inwestycyjnego „Uzupełnienie sieci kolejowej o połączenie kolejowe Jastrzębia-Zdroju z Katowicami". Projekt realizowany w ramach Programu Uzupełniania Lokalnej i Regionalnej Infrastruktury Kolejowej – Kolej+ do 2029 roku.
Inwestycja obejmuje swoim zakresem również działki o numerach ewidencyjnych:
Gmina: Pawłowice - Obręb: 0004 Pawłowice - **2452/42**
Gmina: Jastrzębie-Zdrój - Obręb: 0008 Jastrzębie Zdrój - **139/29**
Gmina: Jastrzębie-Zdrój - Obręb: 0003 Bzie Górne – **1949/23**
Strony mogą zapoznać się z aktami sprawy w Wydziale Infrastruktury Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach przy ul. Jagiellońskiej 25, po uprzednim uzgodnieniu z inspektorem prowadzącym sprawę pod numerem tel.: **32 20 77 976**, a ponadto, wypowiadać się co do zebranych dowodów i materiałów oraz składać wnioski i zastrzeżenia, **w terminie 21 dni od dnia opublikowania niniejszego obwieszczenia**. Po tym terminie sprawa zostanie rozpatrzona w oparciu o posiadane dowody i materiały.

0011584507

Pani

Małgorzacie Wiencek

najszczersze kondolencje

i wyrazy głębokiego współczucia

z powodu śmierci

Ojca

składają

Zarząd wraz z Pracownikami

Spółki HALDEX S.A.

REKLAMA 0011584415

ZARZĄD MIĘDZYZAKŁADOWEJ SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ W LUBLIŃCU

ogłasza przetarg ofertowy na dostawę w sezonie grzewczym 2026/2027 350 ton opału do kotłowni przy ul. Ogrodowej 19 w asortymencie: węgiel groszek o parametrach 28/07/06.
Przetarg obejmuje również składowanie opału stanowiącego zapas.

Oferty należy składać w terminie do 14 październik 2026 r. do godz. 15^{00} w zaklejonych kopertach w sekretariacie Spółdzielni lub przesłać pocztą na adres:

Międzyzakładowa Spółdzielnia Mieszkaniowa
ul. Niegolewskich 3, 42-700 Lubliniec

W ofercie należy przedłożyć:
1. Cenę jednostkową za tonę wraz z transportem i podatkiem VAT.
2. Dane o firmie wraz z referencjami.
3. Wyciąg z rejestru sądowego lub z rejestru urzędu gminy o działalności gospodarczej.

Rozpatrzenie ofert nastąpi w dniu 15 październik 2026 r. - godz. 15:30. O ewentualnej zmianie terminu rozpatrzenia powiadomimy telefoniczne.

Zarząd Spółdzielni zastrzega sobie prawo wyboru oferty, oraz unieważnienia przetargu w całości lub częściowo, bez podania przyczyn.

Dodatkowe informacje można uzyskać pod numerem telefonu 34 351 36 28 lub www.miedzyzakladowa.pl

Lubliniec, 15.09.2026 r.

DROBNE

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

DACHY - docieplanie stropodachów, krycie papą termozgrzewalną, rynny, kominy, obróbki blacharskie (25 lat na rynku) Tel. (32)206-71-55, 501-404-612 www.termo-dach.pl

POGOTOWIE dekarsko-blacharskie! Naprawa i remont dachów. Likwidacja przecieków. Szybko i solidnie. Atrakcyjne ceny, darmowa wycena. Zadzwoń! Tel. 880-821-746

PRZEPROWADZKI

A-Z Przeprowadzki+Ekipa: 504709047

Handlowe

MASZYNY URZĄDZENIA

KUPIMY maszyny do obróbki metalu i drewna. Tel.: 782-592-790.

Różne

KUPIĘ monety, banknoty, starocie, znaczki, medale, zegarki, rogi, płyty, widokówki, porcelanę: 660-482-319.

Usługi pogrzebowe

0011457765

POGOTOWIE POGRZEBOWE
KATOWICKIE CMENTARZE KOMUNALNE
ul. Murckowska 9, Katowice
Całodobowo:
32-255 15 51, 607 399 321
www.kck.katowice.pl

eprasa.pl 2acbcb8314

PIŁKA NOŻNA

Londyn wciąż pod wrażeniem kibiców Lecha Poznań

Z Anglii Jaromir Kruk

Crystal Palace jest jedynym klubem z Londynu, który gra w tym sezonie w Lidze Europy, ale przed meczem z Lechem Poznań w stolicy Anglii nie brakuje innych piłkarskich tematów. Kibice West Hamu cieszyli się z remisu w spotkaniu Middlesbrough – Millwall 2:2, bo dzięki temu ich zespół utrzymał pozycję lidera Championship.

Fani West Hamu jakoś specjalnie nie przejmują się losami Crystal Palace, po spadku z elity Nuno Espirito Santo dostał zadanie błyskawicznego powrotu. Seria czterech zwycięstw sprawiła, że Młoty są na czele tabeli zaplecza Premier League, a po 6:0 z Wrexham zapanowała euforia. Nie zepsuła tego nawet porażka z Fulham 2:3 w Pucharze Ligi, bo w sezonie 2026/27 fani nie przywiązują większej wagi do tych rozgrywek.

– Dla West Hamu liczy się awans na najwyższy poziom w Anglii. Oni we wtorek grali Puchar Ligi, a w czwartek Crystal Palace zmierzy się z Lechem w Lidze Europy, gdzie niedawno występowały Młoty – mówi Seweryn Kowalczewski, polski trener Magic FC i Victorii od lat mieszkający w stolicy Anglii.

Przykład West Hamu pokazuje, jak krótka może być droga z europejskich pucharów do spadku z Premier League, i doskonale wiedzą o tym włodarze Crystal Palace. Przed spotkaniem z Lechem Orły u siebie przegrały z Ipswich 2:3 i na trenera Pierre'a Sage'a, który zastąpił Olivera Glasnera, spadła fala krytyki. Oczywiście, wszyscy zdają sobie sprawę, że klub z Selhurst Park opuściły dwie wielkie gwiazdy – Maxence Lacroix przeniósł się do Chelsea, a Daniel Munoz poszedł za Glasnerem do Nottingham Forest. Skład jest jednak cały czas mocny, ale w głowach zawodników prócz konfrontacji z Kolejorzem będzie zapewne Leeds United, z którym zmierzą się w niedzielę.



FOT. MAREK ZAKRZEWSKI

Zachowanie kibiców Kolejorza na trybunach przy Bułgarskiej podczas meczu z Manchesterem City, na Wyspach jest pamiętane do dziś...

– Trzeba pamiętać, że mimo perturbacji Crystal Palace dysponuje szerokim składem. Ci, co grają mniej w Premier League, dostaną szansę w Lidze Europy i na boisku dadzą maksa – mówi Kowalczewski. Orły nie ukrywają, że mierzą w kolejny triumf w Europie, bo przecież w poprzednim sezonie okazały się najlepsze w Lidze Konferencji.

Dobra gra w rozgrywkach międzynarodowych podbija ceny zawodników, a Crystal Palace dorobił się etykietki solidnego eksportera. Za Lacroixa skasowano ponad 60 milionów euro, za Munoza 25,5, wcześniej za Marca Guehi od Manchesteru City 23, za Eze Eberechiego od Arsenalu 69. Te liczby robią wrażenie. Do Chelsea trafił niedawno wychowanek Crystal Palace – Reggie Watson, syn byłego piłkarza – Bena, którego spotkaliśmy na spotkaniu zespołów U-17 Chelsea – Bournemouth (4:2) w pięknym ośrodku The Blues.

– W Anglii pamięta się kibiców Lecha, którzy kiedyś zrobili niesamowite wrażenie swoim dopingiem na stadionie Manchesteru City. To ogólnie znany klub, ale od Crystal Palace wymaga się zwycięstwa na starcie Ligi Europy. Myślę, że kibice zobaczą ciekawy mecz – przyznał Ben Watson, który rozegrał 145 meczów w Premier League (Crystal Palace, Wigan, Watford) i należał do ulubieńców słynnego Roberto Martineza, do niedawna selekcjonera Portugalii.

A Kolejorz, cóż, też ma szansę napisać piękną historię w stolicy Anglii...

Mecz Crystal Palace - Lech Poznań dziś o godz. 21.00. Transmisja od 20:50 w TV 6, Polsacie Sport 1, Polsacie Sport Premium 1 i na platformie Polsat Box Go.

PIŁKA NOŻNA

Polki walczą o ćwierćfinał mistrzostw świata. Dziś zmierzą się z Kolumbijkami

Zbigniew Czyż

Reprezentacja Polski kobiet do lat 20 zagra dziś w 1/8 finału piłkarskich mistrzostw świata. Rywalem Kolumbia, a spotkanie odbędzie się w Bielsku-Białej. W fazie grupowej Biało-Czerwone pokonały Argentynę 3:0, Meksyk 2:1 i Benin 4:1.

Do fazy pucharowej awansowały po dwie najlepsze drużyny z sześciu grup i cztery z trzecich miejsc z najlepszym bilansem. Udział w rozgrywanym w Polsce mundialu zakończyły już Meksyk, Benin, Tanzania, Ghana, Nowa Zelandia, Kostaryka, Nowa Kaledonia i Ekwador.

Zespół trenera Marcina Kasprowicza zajął pierwsze miejsce w grupie A. Kolumbia była trzecia w grupie E. Wygrała z Kostaryką 3:1, zremisowała z Portugalią 0:0 i przegrała z Koreą Północną 0:3. Po ostatnim meczu w fazie grupowej z Beninem Polki miały sześć dni na przygotowanie się do konfrontacji z Kolumbią.

– Chciałbym podziękować mojemu sztabowi, bo pracujemy do późna w nocy, analizujemy rywala i przykładamy się bardzo mocno do planu, żeby efekt był taki, jaki widzimy – mówi przed meczem o ćwierćfinał mundialu dla serwisu Łączy Nas Piłka selekcjoner polskiej kadry.

Spotkania 1/8 finału będą rozgrywane w Łodzi, Bielsku-Białej, Katowicach i Sosnowcu. Jeśli Polska pokona Kolumbię, to 20 września w ćwierćfinale zmierzy się ze zwycięzcą meczu Anglia – Nigeria na stadionie ŁKS-u.

W fazie grupowej padło 150 goli, co daje średnią 4,16 bramki na spotkanie. W klasyfikacji strzelczyń prowadzi Argentynka Annika Paz (5 goli), za nią jest pięć piłkarek z czterema trafieniami. Półfinały zaplanowano na 23 września. Finał i mecz o trzecie miejsce odbędą się 27 września w Łodzi.

PARY 1/8 FINAŁU: Argentyna – Korea Południowa, Włochy – Chiny, Brazylia – Stany Zjednoczone, Francja – Kanada, Anglia – Nigeria, Hiszpania – Portugalia, Japonia – Korea Północna, Polska – Kolumbia



FOT. PAP

Reprezentacja Polski wygrała wszystkie mecze w grupie A i awansowała do 1/8 finału mistrzostw świata kobiet do lat 20

PIŁKA NOŻNA

Coraz bliżej końca argentyńskiej legendy. Messi pożegna się z kadrą

Jakub Jabłoński

Kariera Leo Messiego zbliża się nieuchronnie do końca. Po finale mistrzostw świata w USA, Kanadzie i Meksyku Argentyńczyk podjął decyzję o rozstaniu z reprezentacją. Federacja potwierdziła, że wyprawi mecz pożegnalny - 6 października.

Pochodzący z Rosario Messi 24 czerwca skończył już 39 lat. Przez wielu uważany za najlepszego piłkarza w historii futbolu nie ukrywa, że prędzej czy później nadejdzie moment zakończenia kariery. Póki co wiedzie jednak spokojne życie w Stanach Zjednoczonych, gdzie błyszczy – mimo wieku – w Interze Miami, a florydzka bryza służy mu jak najbardziej. O wiele bardziej niż Robertowi Lewandowskiemu Chicago, gdzie nasz najlepszy napastnik w ostatnim meczu sprawiał wrażenie piłkarza, który męczy się w tamtejszym – szeroko pojętym – klimacie.

Messi przeszedł tę grę. Nawet najbardziej fanatyczny kibic Cristiano Ronaldo, z którym przez lata rywalizował, to przyzna. Trzy finały mistrzostw świata (jeden wygrany, dwa przegrane), olbrzymia liczba trafień i asyst dla drużyny narodowej oraz przed laty dla Barcelony – to najlepsza wizytówka Lionela. Legendarny Argentyńczyk sięgnął osiem razy po najcenniejszą nagrodę indywidualną od „France Football" – Złotą Piłkę, którą raz, w 2021 roku, zabrał Lewandowskiemu sprzed nosa.

Po finale ostatniego mundialu znakomity piłkarz podjął smutną decyzję dla argentyńskich kibiców: – Definitywnie – to koniec. Messi powiedział basta, jeśli chodzi o występy reprezentacyjne, a jego licznik zatrzymał się na 207 meczach oraz 125 golach. W historii finałów mistrzostw świata został drugim – po Kylianie Mbappé, z którym rywalizował na ostatnim mundialu o miano najlepszego – najskuteczniejszym strzelcem.

Oprócz mistrzostwa świata wywalczonego w 2022 roku, Messi wywalczył z drużyną narodową dwa tytuły Copa America (2021, 2024), złoty medal olimpijski (2008), zwyciężył też m.in. w mistrzostwach świata do lat 20 (2005). Kontrakt z Interem Miami obowiązuje Lionela do końca grudnia 2028 roku.

Z kadrą narodową oficjalnie pożegna się 6 października w meczu towarzyskim z reprezentacją Beninu na stadionie Monumental w Buenos Aires. Konkretna godzina rozpoczęcia tego spotkania jeszcze nie została ustalona.

eprasa.pl 2acbcb8314

SPORT

Sport w telewizji we czwartek 17 września
- 14 Piłka nożna: Losowanie 1/16 STS Pucharu Polski (TVP Sport)
- 20.55 Piłka nożna: Crystal Palace - Lech Poznań, Liga Europy (Polsat Sport)

PIŁKA NOŻNA - PKO BP EKSTRAKLASA

Górnik w lidze idzie jak burza. Koronę też strącił bez problemu

Tomasz Kuczyński, Rafał Musioł

Korona Kielce	**0**
Górnik Zabrze	**2**(1)

Bramki
0:1 Peter Federico (41),
0:2 Peter Federico (90+3)

Korona Dziekoński - Długosz, Rubežić, Mosór, Pięczek - Lingr (70. Gustafson), Jakubczyk, Hellebrand (88. Bąk), Remacle (62. Mena), Ameyaw (70. Fassbender) - Stępiński. Trener: Jacek Zieliński.
Statystyki strzały celne **0**, strzały niecelne **2**, rzuty rożne **6**

Górnik Schulze - Sacek, Janicki, Josema, Janża (64. Zmrzły) - Federico, Kubicki (84. Sadilek), Urbański, Bernardo (71. Hojholt), Chłań (84. Antiste) - Prekop (71. Liseth). Trener: Michal Gasparik.
Statystyki strzały celne **5**, strzały niecelne **9**, rzuty rożne **3**

Sędziował Damian Kos (Gdańsk)
Widzów 10.488



FOT. DAWID ŁUKASIK

Zabrzanie odnieśli siódme zwycięstwo w obecnym sezonie. Dwa gole strzelił Peter Federico (ostatni z prawej w ciemnej koszulce)

Górnik Zabrze w wielkim stylu pokonał Koronę w Kielcach, a bezradność rywali, w zespole których zagrał Patrik Hellebrand, który latem opuścił ekipę Michala Gasparika, była niemal szokująca. Dzięki wygranej zespół z Roosevelta prowadzi w tabeli z przewagą pięciu punktów nad Legią i Lechem Poznań, przy czym ten ostatni ma jeden mecz rozegrany mniej.

- Górnik jest nieprzypadkowym liderem - przyznał trener Korony Jacek Zieliński.

Gasparik nie ukrywał satysfakcji.

- Chłopcy zagrali świetnie taktycznie - podkreślił Słowak. - Mimo gry co trzy dni po sobotnim starciu z Lechem Poznań moi piłkarze zaprezentowali świetne przygotowanie fizyczne. Szkoda tylko, że nie zamknęliśmy tego meczu wcześniej.

Oba gole dla Zabrzan zdobył Peter Federico. W 41 minucie piłka chodziła jak po sznurku. Wreszcie Jarosław Kubicki podał prostopadle do Dominikańczyka, który w polu karnym zakręcił Marcelem Pięczkiem i strzelił płasko przy słupku. W doliczonym czasie gry Federico uderzył z pola karnego przy bliższym słupku. Pika jeszcze odbiła się od interweniującego Dziekońskiego i znalazła drogę do siatki.

Philipp Schulze nie miał okazji do żadnej poważnej interwencji, ale i tak dostał owację od kibiców.

- Schulze, czyste konto! - skandowało po meczu sześciuset fanów Górnika, doceniając drugi taki przypadek od przyjścia niemieckiego golkipera do ich klubu.

To czwarte z rzędu zwycięstwo Górnika i dziewiąty kolejny mecz wyjazdowy bez porażki. W ostatnim spotkaniu przed przerwą na reprezentację Górnik w sobotę w Lublinie zmierzy się z Motorem.

- Przed nami jeszcze daleka droga. Będziemy walczyć o to, by wygrać jak najwięcej meczów, ale najważniejsze to skupiać się na każdym kolejnym spotkaniu, nie wybiegając za bardzo w przyszłość. Właśnie w ten sposób działamy i dlatego odnosimy sukcesy - podkreślił cytowany przez Roosevelta81 Federico.

PIŁKA NOŻNA - PKO BP EKSTRAKLASA

Raków walczył do końca, ale znów przegrał i nie opuścił ostatniego miejsca w tabeli

Jacek Sroka

Raków Częstochowa	**2**(1)
Zagłębie Lubin	**3**(0)

Bramki
1:0 Marko Bulat (45+3),
1:1 Michał Nalepa (70),
1:2 Marcel Reguła (87),
2:2 Patryk Makuch (90+6-karny),
2:3 Damian Michalski (90+13)

Raków Trelowski - Racovitan, Svarnas, Tudor (84), Repka, Kochergin (16. Struski, 78. Basse), Jean Carlos (87. Perović), Pieńko (87. Molnar) - Bulat, Emreli, Makuch. Trener: Tomasz Kaczmarek.
Statystyki strzały celne **7**, strzały niecelne **14**, rzuty rożne **5**

Zagłębie Alomerović - Jakuba, Ćolina (62. Michalski), Nalepa, Ławniczak - Dąbrowski (81. Kolan), Szymczak (62. Kossídis), Orlikowski (62. Kerk) - Kocaba, Reguła, Nowogoński (46. Sypek). Trener: Leszek Ojrzyński.
Statystyki strzały celne **4**, strzały niecelne **5**, rzuty rożne **2**

Sędziował Daniel Stefański (Bydgoszcz)
Widzów 5.068

Piłkarze Rakowa pod wodzą Tomasza Kaczmarka nie wygrali drugiego meczu z rzędu, ale walczyli do końca. Częstochowianie kończyli spotkanie w dziesiątkę po czerwonej kartce Frana Tudora i choć w doliczonym czasie gry doprowadzili do remisu to jednak zeszli z boiska pokonani.

- Ta porażka bardzo boli, bo do 70. minuty kontrolowaliśmy mecz i kreowaliśmy sporo sytuacji. Chcieliśmy, żeby dzisiaj był nasz ostatni dzień na ostatnim miejscu, ale się nie udało. Teraz musimy wygrać w sobotę w Kielcach - powiedział trener Kaczmarek.

Raków prowadził po golu Marko Bulata strzelonym tuż przed przerwą, ale goście wyrówali w kontrowersyjnych okolicznościach. Po dośrodkowaniu z rogu Sebastiana Kerka w zamieszaniu piłkę do siatki z bliska wepchnął Nalepa. Częstochowianie reklamowali zagranie piłki ręką przez Romana Jakubę, ale sędzia po analizie VAR uznał bramkę. Zagłębie poszło za ciosem i po błędzie Mahira Emreliego sytuację sam na sam z Kacprem Trelowskim wykorzystał Marcel Reguła. W doliczonym czasie gry piłka trafiła w rękę Michalisa Kossidisa i Częstochowianie domagali się karnego głośno protestując. Sędzia obejrzał kilka powtórek tej sytuacji i wskazał na jedenastkę. Karnego pewnie wykorzystał Patryk Makuch. Ostatnie słowo należało jednak do Lubinian, dla których zwycięską bramkę w ostatniej minucie strzelił Damian Michalski.

- Było dużo kontrowersji i dwie decyzje VAR, które trzeba zaakceptować. Jedyne co chciałbym, to znać konkretne uzasadnienie kluczowych decyzji. Chciałbym na przykład wiedzieć dlaczego ta ręka Romana Jakuby, przy pierwszej bramce dla Zagłębia, nie jest decydująca. Nie rozumiem też tej decyzji o drugiej żółtej kartce dla Frana Tudora - to nie był faul na żółtą kartkę - dodał szkoleniowiec Rakowa na konferencji prasowej po meczu.



FOT. DAWID WYGAS

Jean Carlos (z prawej) rozegrał kolejny słaby mecz w tym sezonie

SIATKÓWKA

Aluron w Klubowych MŚ zagra w Sosnowcu

Jacek Sroka

To jednak nie będą jedyne mecze Zawiercian w Arenie Sosnowiec w nowym sezonie.

Klubowe Mistrzostwa Świata siatkarzy rozegrane zostaną w Polsce. Grupowa rywalizacja z udziałem mistrza kraju Aluronu CMC Warty Zawiercie odbędzie się w Arenie Sosnowiec.

- Kontynuujemy naszą współpracę z miastem Sosnowiec i Zagłębiowskim Parkiem Sportowym. W grudniu weźmiemy udział w Klubowych MŚ, a swoje mecze w grupie będziemy rozgrywać w Arenie Sosnowiec. To będzie bardzo mocna grupa, bowiem poza Aluronem CMC Wartą Zawiercie wystąpią w niej turecki Ziraat Ankara, mistrz Ameryki Południowej Volei Renata oraz wicemistrz Azji Foolad Sirdżan Iranian - powiedział Kryspin Baran, prezes Aluronu.

Na występy w Sosnowcu cieszy się trener Zawiercian Michał Winiarski.

- Czujemy się tutaj jako zespół fantastycznie. Chcemy tu dalej tworzyć tę dobrą historię - stwierdził szkoleniowiec siatkarzy Warty.

Nie będą to jedyne mecze Zawiercian w Arenie Sosnowiec w tym sezonie. Aluron nadal będzie występował w tej hali w Lidze Mistrzów CEV oraz fazie play off Tauron Ligi.

- Mecze rundy zasadniczej z rywalami „top 4", czyli Bogdanką Lublin, Projektem Warszawa i Asseco Resovią muszą zostać rozegrane w obiekcie, który nie jest do ligi dopuszczony warunkowo, jak nasza hala w Zawierciu, więc one także odbędą się w Sosnowcu. W sumie więc w tym sezonie rozegramy w tym mieście około 15 meczów - dodał prezes klubu z Zawiercia.

eprasa.pl 2acbcb8314